

BEZPŁATNA

GAZETA RZGOWSKA

NR 5 (52) | Maj 2014

ISSN 2081-8106

tel. (42) 235 26 28

www.gazetarzgowska.pl

redakcja@gazetarzgowska.pl

Czytaj
w tym
numerze:

- Wracają
Międzynarodowe
Targi Mody



Dziennik ŁÓDZKI str. 4

- CT PTAK
– odzieżowy
fenomen
wprost str. 4

- „Rezerwat”
w Rzgowie



str. 16

NAJWAŻNIEJSZE: BEZPIECZNIEJ!



Od bardzo dawna nie mieliśmy takiej satysfakcji z tego co piszemy, jak właśnie teraz. Zaczniemy od sensacyjnej informacji o zakupie przez firmę „Ptak” SA części hali starego „Polrosu”, którą od lat użytkowała firma „Cholaś”. Tępy zużytego papieru, mnóstwo postępowań, odwołań, wyroków, decyzji i ekspertyz przez ostatnie dwie dekady zajmowały co jakiś czas uwagę nas wszystkich. To już przeszłość, obiekt ma zostać wreszcie rozebrany.

str. 3

S-8 do poprawki



A ściślej mówiąc to, co znajduje się wokół tej drogi ekspresowej w sołectwie Guzew – Babichy k. Rzgowa. Od kilku miesięcy radny Wiesław Gąsiorek toczy samotny bój o usunięcie licznych niedoróbek wykonawców tej arterii, które są zmorą okolicznych rolników.

str. 2

S-8 do poprawki

dokończenie ze str. 1

Na razie inwestor, czyli Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad w Łodzi, oraz wykonawcy są górami i krytyczne uwagi radnego najwyczejniej lekceważą, ale W. Gąsiorek jest uparty i chce interweniować nawet w Warszawie. Na ostatniej sesji rzgowski samorząd zdecydował się wesprzeć radnego.

O co chodzi Gąsiorkowi i rolnikom? Podczas budowy S-8 ciężki sprzęt zniszczył sporo starych dróg, a niektóre odtworzone nie nadają się do użytkowania, ponadto w wielu miejscach zniszczone została stara melioracja i teraz woda zalewa pola. Skargi dotyczą także złej woli wykonawców i inwestora, którzy zdaniem Gąsiorka bardziej dbają o zwierzątka, dla których zbudowano solidne prze-

ście pod arterią, ale o takowym zapomniano w przypadku ludzi i rolnicy do swoich pól muszą pokonywać kilometry jadąc np. przez wiadukt i Prawdę, a wystarczyło dostosować to przejście do potrzeb okolicznych właścicieli pól. Inwestor zaśłania się przepisami i procedurami, nie licząc się zupełnie z potrzebami ludzi.

Sygnaly na temat tego typu nieprawidłowości pojawiały się już

dawno, ale obiecywano ludziom, że ich wnioski i propozycje zostaną uwzględnione. Stało się jednak inaczej. Inwestor nie był skłonny uwzględniać postulatów rolników, za to z gorliwością godną lepszej sprawy dostosowywał się do procedur i przepisów, choć niektóre, np. o budowie bardzo kosztownych ekranów akustycznych okazały się bezsensowne (na terenie lasów i pól). Trudno się zatem dziwić irytacji rolników, gdy oglądają potężne wiadukty i przejścia przeznaczone tylko dla zwierząt, a sami tracą czas i pie-

niądze z trudem dojeżdżając do swoich oddalonych teraz pól.

Radny Gąsiorek sygnalizuje jeszcze jeden bolesny dla rolników problem. W jego okolicy pojawiły się bobry, które niszczą liczne drzewa i zbiornik wodny. Prawdziwą plagą są też dziki, których dotychczasowe marszrutę przecięła bezpardonowo S-8. Gąsiorek mówi z goryczą: dziki należą do państwa i to nakazuje je chronić, ale za straty powodowane przez zwierzęta płacić muszą głównie rolnicy. Tak nie powinno być!

(P)

Wybory do PE

Wybory do Parlamentu Europejskiego, jak przewidywaliśmy, nie cieszyły się w powiecie łódzkim wschodnim zbyt wielką popularnością. Frekwencja wyniosła niecałe 28 proc. (w gm. Rzgów – 27,10 proc., a najwyższa w powiecie – w gm. Nowosolna wyniosła 33,77 proc., najniższa zaś – w Tuszynie 22,70 proc.). W powiecie najwięcej głosów uzyskało PiS – 43,58 proc., następnie PO – 31,30 proc., Nowa Prawica Korwin-Mikke – 6,57 proc., SLD-UP – 5,58 proc. i PSL – 3,79 proc. (P)

LANDCAR nie stoi w miejscu

Prestizowy tytuł „Dealera roku 2010” dla firmy „Landcar” ze Starowej Góry to było olbrzymie wyróżnienie, a zarazem zobowiązanie, by nie stać w miejscu i rozwijać się. Dariusz Krzewiński, właściciel firmy twierdzi, że o jakimkolwiek zastojem nie ma mowy, co potwierdzają dokonania ostatnich lat.

- Zainwestowaliśmy około 1 miliona złotych w bardzo no-

woczesną pracownię do regeneracji wtryskiwaczy, co było możliwe między innymi dzięki finansowemu wsparciu przez Unię Europejską. Jednocześnie rozbudowujemy dział napraw samochodów ciężarowych wszystkich marek, by docelowo zapewnić pełny serwis dla tego typu pojazdów. Rozwija się też sprzedaż outletowa samochodów osobowych – dysponujemy zarówno używanymi

pojazdami jak i końcówkami modeli ze sporym rabatem. Oczywiście sprzedajemy także nowe modele marki KIA, których mamy aż 9, w różnych wersjach nadwoziowych – mówi D. Krzewiński.

Klienci najchętniej nabywają marki Ceed, Rio i Sportage, ale koreański koncern szykuje już kolejne niespodzianki, choćby Soul z silnikiem elektrycznym (w 2015 r.) czy nową

wersję Sorento (w grudniu br.) i Optima (połowa 2015 r.). Marka, jak widać rozwija się wyjątkowo dynamicznie i dziś nie oferuje pojazdu starszego niż trzyletni.

Dodajmy na zakończenie, że już od kilku tygodni KIA oferuje klientom auta z fabrycznie zamontowanym układem gazowym (Picanto, będzie też m.in. Venga). To spory atut koreańskich samochodów, które i tak cieszą się już dużym uznaniem wśród polskich użytkowników.

(PO)

Nowa książka M. Olszyckiego

„Ziemia czerwonych drzew. Polacy w Ameryce Południowej” to najnowsza książka rzgowianina Mirosława Olszyckiego, znanego filmowca, podróżnika oraz autora monograficznych opracowań i artykułów. Książka jest plonem wyprawy do Ameryki Południowej „Nuevo Mundo”,

w której rzgowianinowi towarzyszył inny znakomity podróżnik Jarosław Fiszchbach.

To solidnie przygotowane i wydane dzieło M. Olszyckiego zawiera wspomnienia 32 emigrantów, których losy, niekiedy bardzo dramatyczne, wiążą się z dziejami Polski. Podczas nie-

dawnej promocji w Warszawie najnowsze dzieło Olszyckiego przyjęte zostało bardzo dobrze.

Do tematu wkrótce powrócimy, przy okazji informujemy, iż 11 czerwca br. TV Polonia zaprezentuje film rzgowianina powstały podczas wspomnianej wyprawy.

(Po)

Pamięci harcerzy

W budynku dawnej szkoły (dziś mieści się tu przedszkole) od lat czterdziestych mieli siedzibę rzgowscy harcerze. Upamiętni to tablica, która z inicjatywą dawnych działaczy ZHP

odsłonięta zostanie 16 czerwca o godz. 11.15. W uroczystości oprócz dawnych działaczy harcerskich uczestniczyć będzie także rzgowska młodzież.

(RP)

Pirat na „Jedynce”

63-letni mieszkaniec woj. świętokrzyskiego okazał się piratem drogowych, do tego jeżdżącym pod wpływem alkoholu. Za doprowadzenie do zderzenia z kilkoma pojazdami i ucieczkę z miejsca wypadku usłyszy dodatkowe zarzuty. Grozi mu nie tylko 4,5 roku pobytu za kratkami, ale i całkowita utrata prawa jazdy.

W godzinach południowych policjantów wezwano na „Jedynkę” w rejonie Tuszyna, gdzie daewoo nexia kierowana przez pijanego 63-latkę (3,6 promila alkoholu w organizmie) uderzyła w tył stojącego na światłach chryslera. Sprawca kolizji odjechał, ale na miejscu zdarzenia pozostała jego

tablica rejestracyjna. Półtora kilometra dalej na tejże trasie pirat znów uderzył w opla i ponownie oddalił się z miejsca zdarzenia, choć pasażerka tego pojazdu odniosła obrażenia. Tym razem pokrzywdzony kierowca zauważył, że pirat zawrócił i wkrótce zatrzymał swój pojazd. Policjanci ustalili, że to właśnie kierowca tego pojazdu był sprawcą obu kolizji.

KRÓTKO

SESJA Rady Miejskiej odbyła się 4 czerwca w sali konferencyjnej Urzędu Miejskiego w Rzgowie. W programie obrad były m.in.: zmiany w budżecie gminy na 2014 r. i opiniowanie projektu uchwały Rady Powiatu Łódzkiego Wschodniego dotyczącej okręgów wyborczych oraz liczby radnych wybieranych w poszczególnych okręgach.

STARY POLROS nabył „Ptak, co może oznaczać, że hala, która przez ponad 20 lat wbrew prawu służyła han-

dlowi i była obiektem bezustannych sporów, zostanie wreszcie rozebrana.

DZIEŃ DZIECKA – na dwudniowy blok imprez dla najmłodszych zaprosił m.in. rzgowski GOK, gimnazjum i harcerze. Wystąpił m.in.: teatr „Psikus” z widowiskiem Śmiechowisko”, „Rzgowianie” i „Krasnale”.

ZAWISZA – to już, niestety, pewne: rzgowska drużyna spada z III ligi. Ostatnie miesiące nie były dla piłkarzy najlepsze. Czy uda się powrócić do wyższej piłkarskiej klasy?

TOYA ze swoją nowoczesną telewizją lokalną i internetem zamierza wejść także do gminy Rzgów

i Tuszyn. Na razie przymierza się do Starowej Góry, która leży najbliższej granic Łodzi, ale na przeszkodzie stoją wysokie koszty i przepisy.

TRASAGÓRNA prawdopodobnie już jesienią znacznie służyć zmotoryzowanym. Zapewne wcześniej oddane zostanie do użytku kilku-poziomowe skrzyżowanie z ulicą Rzgowską w rejonie Instytutu Centrum Zdrowia Matki Polki.

III WARSZTATY CHÓRALNE – 15 czerwca br. (niedziela) w Rzgowie szlifować formę będą 4 zespoły śpiewacze z: Aleksandrowa Łódzkiego, Pabianic, Piotrkowa Trybunalskie-

go i, oczywiście, grodu nad Nerem, a o godz. 16 w Parku Miejskim – popisywały koncerty na 4 chóry.

100-LECIE bitwy w rejonie Starej Gadki zbliża się wielkimi krokami. Trwają przygotowania do obchodów, które mają na celu przede wszystkim ukazanie ogromu zniszczeń i strat w ludziach, jakie przyniosła ta bitwa. Jej tragicznym śladem jest wielki cmentarz wojenny z pomnikiem na szczycie wzgórza, na którym w końcu listopada 1914 roku toczyły się dramatyczne walki.

OBJAZDOWY BIBLIOTEKARZ – uczniowie z Kalina wspól-

nych przewodów elektrycznych przeznaczonych do sprzedaży. Po zbadaniu okazało się ponadto, że 21-letni włamywacz miał w organizmie 2,2 promila alkoholu.

Policjanci sprawdzają teraz, czy zatrzymany włamywacz ma na sumieniu inne podobne kradzieże. Jeśli okaże się, że włamanie do domku letniskowego to nie jedyny tego typu „grzech” mężczyzny, przyjdzie mu stanąć przed obliczem Temidy. (PE)

nie z dyr. GBP w Rzgowie Anną Malinowską pojadą rowerami do księżnic w Tuszynie i Tuszynie Lesie (14 czerwca), impreza będzie miała też charakter relaksowy i turystyczny.

BOBRY, które w ostatnich tygodniach były wielką rzadkością na terenach zurbanizowanych, wkraczają do... miast. Odnotowano już sporo szkód poczynionych w Łodzi, narzekają na nie także mieszkańcy naszej gminy. Będące pod ochroną zwierzęta rozmnażają się bardzo szybko, niszczą wiele drzew, a także wały i umocnienia ziemne w pobliżu zbiorników wodnych.

NAJWAŻNIEJSZE: BEZPIECZNIEJ!

dokończenie ze str. 1

Według niepotwierdzonych informacji, o sprzedaży obiektu przesądziło przygotowanie przez urzędników nadzoru budowlanego nowej decyzji o jego rozbiórce po ubiegłorocznej wizji lokalnej i sporządzeniu ekspertyzy rozbiórkowej. Ten kierunek myślenia wydaje się podzielać nowy właściciel obiektu, czyli firma „Ptak”, co potwierdza także Andrzej Pastuszewski - powiatowy inspektor nadzoru budowlanego powiatu łódzkiego wschodniego. Jego zdaniem „Ptak” w niczym nie wykazuje zamiaru przeciągania w czasie rozbiórki hali po starym „Polrosie” i nie jest zainteresowany odwlekaniami nieruchomości. Dowodzą tego m.in. 3-miesięczne wypowiedzenia wręczone już dotychczasowym najemcom. Przy tej okazji dość sceptycznie ocenił możliwości wybudowania na miejscu tej hali postulowanego przez nas od lat hotelu lub motelu dla zagranicznych klientów hurtowych, którzy docierają do Rzgowa z odległych regionów Europy i Azji. Jego zdaniem lepiej pod tym względem prezentuje się zachodnia strona DK1, czyli tzw. rzgowska strefa aktywności gospodarczej.

Co do nowego „Polrosu”, czyli obiektu przy ul. Tuszyńskiej 72/74, należącego do opolskiej spółki „Bruser”, to zdaniem Pastuszewskiego „jego sprawa już się kończy” i bliski jest finał jego modernizacji zalecony decyzją PINB z maja ubiegłego roku. Postęp prac modernizacyjnych, zaleconych przez nadzór budowlany i Państwową Straż Pożarną, był na bieżąco kontrolowany od momentu wydania decyzji o modernizacji hali, ponieważ co miesiąc przeprowadzane wspólne drobiazgowo kontrole stanu zaawansowania prowadzonych robót. Obecnie zrealizowano je prawie całkowicie i można oczekiwać rychłego wydania decyzji zezwalającej na użytkowanie tego obiektu jako centrum handlowego. Pan inspektor podkreśla jednak, że - mimo „finału w zasięgu ręki” - miał i nadal ma przygotowane dwie wersje decyzji w tej sprawie: pozytywną i negatywną. To na wypadek ewentualnych problemów z ich realizacją, które musiałyby doprowadzić do przywrócenia sposobu użytkowania hali „Polrosu” wyznaczonego w wydanej w 2003 r. decyzji administracyjnej. Dodał również, że tak częste kontrole postępu prac wykonuje się w stosunku do obiektów traktowanych prioryte-



towo i tak on traktuje obiekt przy Tuszyńskiej 72/74.

Jak stwierdził A. Pastuszewski, postępowanie administracyjne dotyczące zagadnień budowlanych ze swojej natury jest czasochłonne i trudne z uwagi na skomplikowane zagadnienia techniczne i prawne, a ponadto zdarzają się naciski z różnych stron, co jest wyjątkowo mało komfortowe. Zespół pracowników Inspektoratu jest bardzo szczupły, a zadań w powiecie łódzkim wschodnim nie ubywa. W rozmowie padły też słowa o nadmiernym nagłościeniu przez nas problemu łamania w Rzgowie przepisów prawa budowlanego i używanie bez potrzeby miecza w sprawach wymagających ostrożności i namysłu. Przyznał jednak, że to nasze działania spowodowały wyraźne przyspieszenie postępowań w sprawie obydwu hal i zdecydowanie zwiększyły poziom bezpieczeństwa na terenie rzgowskich obiektów handlowych. Nadanie tej sprawie znaczenia priorytetowego, które przejawiało się m.in. ścisłą współpracą PINB Andrzeja Pastuszewskiego, komendanta powiatowego PSP Marka Dudy i właścicieli rzgowskich kompleksów handlowych „Ptak” i „Polros”, przyniosło zakładany przez nas efekt i wyszło na zdrowie nie tylko kupcom i ich klientom, ale również właścicielom wspomnianych obiektów.

Co do bezpieczeństwa w kompleksie hal „Ptaka”, to wobec najnowszych obiektów nie ma najmniejszych zastrzeżeń i można powiedzieć, że są one nawet lepiej chronione pod względem bezpieczeństwa przeciwpożarowego, niż wymaga tego prawo. Prace naprawcze, prowadzone od pewnego czasu, dotyczą starszych hal CH „Ptak” i tu także stale zauważalny jest postęp. Prace prowadzone przez wyspecjalizowane firmy są nadzorowane na bieżąco przez Komendę Powiatową Państwowej Straży Pożarnej w Kolużkach, która wyraźnie postawiła na bezpieczeństwo ludzi. Mimo

pewnych utrudnień dla kupców w postaci m.in. zmniejszenia przestrzeni ekspozycyjnych w ciągach komunikacyjnych, usunięcia podwieszanych sufitów i zmiany lokalizacji elementów ruchomej zabudowy handlowej trzeba z uznaniem przyjąć te działania i pogratulować konsekwencji. Modernizowany obecnie system tryskaczy wodnych gwarantuje nam skuteczną ochronę przed ogniem, który jest najgorszym wrogiem obiektów, w których handluje się tekstyliami.

Nasze organizacje zrobiły kawał dobrej roboty, a docenić ją będzie można wtedy, kiedy wydarzy się najgorsze, czyli pożar - stwierdził inspektor Pastuszewski. Należyty skutek odniosło także zainteresowanie sprawą ze strony urzędu prokuratorskiego, który był na bieżąco informowany przez PINB o postępie prowadzonych prac. Pan inspektor podkreślił zaangażowanie w proces modernizacji wszystkich stron procedur realizowanych przed organami prokuratury, nadzoru budowlanego i Państwowej Straży Pożarnej. To dzięki temu można już dziś mówić o zapewnieniu właściwego poziomu bezpieczeństwa w obiektach rzgowskich centrów handlowych.

Jednocześnie, mimo zdecydowanego postępu w sprawie najgłośniejszych rzgowskich hal, nadal pojawiają się nowe sporne kwestie. Dotyczą one m.in. kontrowersji wokół budowanej w Rzgowie bazy recyklingowej i budowy ferm wiatrakowych w pobliżu Kolużek. Życie nie znosi próżni, a przedsiębiorczość obywateli nie zna granic. Jednak niezależnie od indywidualnych odczuć mieszkańców, społeczność lokalna ma prawo do pełnej wiedzy w najważniejszych sprawach, a zadaniem prasy jest dostarczyć jej wiedzy koniecznej do ich oceny. Ocenę pozostawiamy Czytelnikom.

w imieniu Zarządów
OFSKiP oraz SPR,
Jerzy Romański

„Expo” po rzgowsku

Od pewnego czasu sporo słychać w naszym środowisku o nowym projekcie Międzynarodowych Targów Mody przygotowywanych do realizacji w kompleksie hal Centrum Handlowego „Ptak” i „Ptak-Expo”. Od 29 sierpnia br. przez trzy kolejne dni wszystkie stoiska funkcjonujących tu prawie 3 tysięcy firm będą przykuwały uwagę mediów i konkurencji, ale przede wszystkim krajowych i europejskich środowisk producentów i dystrybutorów odzieży.

Taka impreza, która była od lat postulatem i tematem niekończących się trudnych rozmów przedstawicieli kupców z managerami CH „Ptak”, jest spełnieniem składanych wcześniej obietnic. Dzisiejszy handel, zwłaszcza odzież, odbywa się sezonowo i obowiązkowym elementem każdej profesjonalnej rynkowej strategii marketingowej jest rozpoczynanie sezonu sprzedaży od multimedialnych i multimodalnych „start-upów” w postaci pokazów nowych kolekcji mody. Tak pracuje dziś cały modowy świat i w ogromnym kompleksie obiektów „Ptaka” są najlepsze warunki do takiej kompleksowej prezentacji możliwości i kondycji przemysłu mody w regionie łódzkim.

Żeby zrozumieć jak duże znaczenie będzie miała udana premiera nowych targów, trzeba pamiętać, że w najlepszych swoich latach imprezy modowe, organizowane podczas Międzynarodowych Targów Poznańskich czy Targów „Interfashion” w Łodzi, w żaden sposób nie przystają do tego, w czym będziemy uczestniczyć w sierpniu podczas pierwszej edycji imprezy organizowanej w obiektach „Ptaka”. Jej sukces pozwoli nam nie tylko odbudować naszą słabnącą pozycję na rynkach wschodnich, ale także umożliwi nam wejście na inne atrakcyjne rynki europejskie. Takiej okazji do pokazania swoich największych zalet nie można przegapić. Doceniły to władze samorządowe województwa łódzkiego, które patronują imprezie, uznając ją za wielką, niepowtarzalną szansę promocji naszego regionu. Z nieoficjalnych ale bardzo wiarygodnych przecieków wiemy, że zaproszono na nią oszałamiającą liczbę znakomitości ze świata mody i polityki oraz wielu celebrytów, którzy zawsze przyciągają uwagę mediów, a zainteresowanie publikatorów - jak wiadomo - stanowi podstawowy warunek udanej kampanii promującej kolekcje mody i przekładają się na sukces rynkowy każdego przedsięwzięcia.

Informujemy również, że w fazie końcowych przygotowań jest wdrożenie i stosowanie podczas całej tej imprezy specjalnych certyfikatów własności produktów, które - na wniosek zainteresowanych przedsiębiorców - Ogólnopolska Federacja Stowarzyszeń Kupców i Przedsiębiorców w Łodzi i Stowarzyszenie Polskich Producentów Odzieży przy udziale Stowarzyszenia Przedsiębiorców Rzgowa wspólnie opracowały i będą stosować bezpłatnie wobec wszystkich prezentowanych kolekcji. Jeśli ta akcja ochrony własności kolekcji zyska zainteresowanie kupców i zakończy się sukcesem to będzie kontynuowana w przyszłości.

Jerzy Romański

Chińczycy w Łódzkiem

Przebywający w Łodzi przedstawiciele chińskiej spółki Sheng Di Group spotkali się z władzami Urzędu Marszałkowskiego. W celu ułatwienia kontaktów gospodarczych między obydwojema krajami chińska firma we współpracy z „Ptak” SA zamierza otworzyć w Łodzi swoje przedstawicielstwo. W czerwcu w Kantonie podpisane zostanie porozumienie między wspomnianą chińską spółką i firmą „Ptak”, w ramach którego strona chińska zrealizuje w Rzgowie jedną ze swoich inwestycji, zaś Polacy w nowo budowanym

centrum handlowym w Kantonie zyskają powierzchnie umożliwiającą organizowanie wystaw i sprzedaży.

Kontakty handlowe między naszym regionem i Chinami zaowocowały w kwietniu ubiegłego roku uruchomieniem pociągu towarowego, który kursuje między Łodzią Olechowem i Chengdu. To znakomity przykład pokonywania barier i zbliżenia gospodarczego. Polska dla Chin staje się nie tylko partnerem, ale i pośrednikiem w kontaktach handlowych z Zachodem.

(PO)

Dziennik
ŁÓDZKI
„Dziennik Łódzki”
15 maja 2014 r.

Międzynarodowe Targi Mody wracają do naszego regionu

NA ŁAMACH PRASY

Z taką inicjatywą wyszło Centrum Handlowe Ptak, które już w sierpniu chce zorganizować wielkie targi mody dla polskich producentów.

Boksy handlowe w Centrum Handlowym Ptak zostaną przekształcone w stoiska wystawiennicze. Dwa tysiące wystawców 29 sierpnia, bo wtedy rozpoczyna się Międzynarodowe Targi Mody w Rzgowie, zaprezentuje swoje jesienno-zimowe kolekcje.

Ptak Expo po raz pierwszy chce zorganizować targi mody. Tego typu

wydarzenia w Łódzkiem brakowało od wielu lat. Wystawić się mają nie tylko stali najemcy Centrum Handlowego Ptak, ale także nowi polscy producenci, a nawet projektanci.

W wakacje w Rzgowie ma zostać otwarta nowa hala wystawiennicza Ptak Expo. To tam znajdzie się miejsce dla nowych firm, które chciałyby zaprezentować swoje kolekcje podczas Międzynarodowych Targów Mody.

- Chcemy promować polskich producentów i region łódzki, gdzie tradycje

odzieżowe są wciąż bardzo żywe. Ten przemysł się u nas odradza i chcemy to pokazać – mówi Antoni Ptak, właściciel Centrum Targowego Ptak. – uważam, że wielkie targi ściągną do Rzgowa kupców nie tylko z Polski, ale przede wszystkim zza granicy. Polscy producenci będą mieli możliwość zaprezentowania się bardzo szerokiej publiczności.

Organizator szacuje, że trzydniowe targi odwiedzi nawet 100 tys. osób i weźmie w nich udział trzy tys. wystawców.

- Przez trzy dni, od 29 do 31 sierpnia, będzie można nie tylko oglądać, ale także kupować nowe kolekcje. Wszyscy wystawcy przygotowują kolekcje na sezon jesień-zima. Część będzie już przygotowana do kolejnego sezonu – mówi Tomasz Szypuła, członek Zarządu Centrum Handlowego Ptak. – We wszystkich halach będą się odbywały pokazy kolekcji polskich producentów. Ważną częścią targów będzie Centrum Ptak Moda, które skupia dziś już prawie 300 polskich producentów. Wkrótce

promować ich będziemy na targach w Las Vegas. Amerykanie są coraz bardziej zainteresowani produktami polskich producentów. Nasza odzież jest tam bardzo dobrze postrzegana. Chcemy ściągnąć na targi największą liczbę kupców.

(...) Targom ma towarzyszyć debata na temat okresu transformacji, która podsumuje m.in. 25 lat przemysłu odzieżowego w wolnej Polsce. Debatę poprowadzi Lech Wałęsa.

Joanna Barczykowska

wprost

„Wprost”
2 marca 2014 r.

ODZIEŻOWY FENOMEN

NA ŁAMACH PRASY

Centrum Handlu Hurtowego „Ptak” jest dowodem na to, że polski przemysł odzieżowy jest w stanie konkurować z najlepszymi.

Koniec kryzysu? Z perspektywy deweloperów i inwestorów obiektów handlowych wygląda to zupełnie inaczej. Od kilku lat czynsze najmu powierzchni handlowych spadają i nie widać końca tej tendencji. Deweloperzy są gotowi dawać najemcom coraz dalej idące koncesje, ale mimo to bardzo trudno jest ich przekonać do otwierania nowych sklepów. Rynek należy do najemców, którzy dyktują warunki. Ale od każdej reguły są oczywiście wyjątki. Jednym z nielicznych jest Centrum Handlu Hurtowego „Ptak” w Rzgowie koło Łodzi. To zielona wyspa na mapie polskiego handlu.

RENASANS POLSKIEJ PRODUKCJI ODZIEŻY

Z 30 tys. małych i średnich firm odzieżowych w Polsce około 50 proc. działa w rejonie Łodzi. Ponad 2,5 tys. największych i najmocniejszych otworzyło swoje

siedziby, w których wystawia i sprzedaje swoje produkty w Centrum Ptak.

Ptak jest jedyną firmą w Polsce, której udało się scentralizować handel hurtowy polską odzieżą. Dzięki temu polski przemysł odzieżowy jest w stanie dorównać najlepszym.

(...) Swoimi działaniami spółka realizuje filozofię handlu, która od zawsze przyświecała jej założycielowi Antoniemu Ptakowi. Jej podstawy to: polski producent, polski produkt, polski handel i na koniec umacnianie starych i tworzenie nowych rynków zbytu.

KIERUNEK EKSPANSJI

Centrum Ptak jest obecnie największym rynkiem zbytu odzieży na Europie. Naturalnym zapleczem Centrum jest oddalona o dziesięć minut jazdy samochodem Łódź. Jednakże decydujące jest położenie w bezpośrednim sąsiedztwie najważniejszych autostrad przecinających Polskę z północy na południe i z wschodu na zachód (A1 oraz A2). Nowo powstające węzły komunikacyjne w bezpośredniej bliskości Centrum powodują, że ruch tranzytowy z zachodu na wschód i z północy na południe

się zwiększa, co powoduje również wzrost liczby osób odwiedzających Centrum Ptak. To dobre miejsce do ekspansji we wszystkich kierunkach.

PO WIZĘ DO PTAKA

Kupcy z Rosji, Ukrainy i Białorusi korzystają z udogodnienia w postaci wystawianej rekomendacji wizowej ułatwiającej otrzymanie prawa wielokrotnego wjazdu do Polski. Rocznie Centrum Ptak wydaje ich ok. 80 tys.. Posiadacze goszczą w centrum kilkanaście razy w roku.

40 EURO ZA METR KWADRATOWY

Na ponad 200 tys. m kw., w trzech kompleksach hal działa ponad 2,5 tys. firm. I wciąż brakuje miejsca. Przy czynszu wynoszącym średnio 30 euro za m kw. miesięcznie cała powierzchnia jest wynajęta.

NOWA JAKOŚĆ W HANDLU HURTOWYM

Celem nadrzędnym firmy Ptak są działania skierowane na otwieranie nowych rynków zbytu oraz pozyskiwanie nowych klientów dla działających tu polskich przedsiębiorców. To zadanie i główna przesłanka do powstawania

nowych projektów inicjowanych przez Antoniego Ptaka. Temu właśnie priorytetowi podporządkowane jest tworzenie nowych strategii marketingowych, nowych form sprzedaży i zbytu.

(...) Otworem dla polskiej produkcji zaczynają stać rynki obu Ameryk, w tym Ameryki Północnej. Między nią a Unią Europejską ma zostać utworzona unia celna (obróć bezcłowy). Polska produkcja intensywnie także wkracza do Azji i na rynek rosyjski. Urzeczywistnieniem tego typu działań stał się realizowany obecnie projekt biznesowy „Ptak Moda”. Na powierzchni 7 tys. m kw. utworzono największy w Polsce showroom z odzieżą polskich producentów. Swoje towary prezentuje dziś tu już ponad 300 najlepszych polskich producentów.(...)

NIESTANNY ROZWÓJ

Ptak SA nie spoczywa na laurach. Obecnie w końcowej fazie realizacji jest nowa hala oferująca 30 tys. m kw. nowej atrakcyjnej powierzchni handlowej, podzielonej na strefy według branż, co ułatwi klientom dostęp do wybranego asortymentu towarów.(...) Będzie to

największa w Polsce hala przeznaczona wyłącznie do handlu hurtowego.

PTAK OUTLET

NAJWIĘKSZE CENTRUM OUTLETOWE W POLSCE

Firma wkroczyła także z właściwym sobie impetem w sferę działalności outletowej pod koniec 2012 r. oddając do użytku największy outlet w Polsce. Na powierzchni ponad 33 tys. m kw., która jest w 70 proc. skomercjalizowana, można znaleźć sklepy topowych marek. Całkowicie zakończenie komercjalizacji nastąpi w bieżącym roku.

RODZINNA FIRMA

Kiedy w 1993 r. Antoni Ptak, cywilizując handel, budował pierwsze pawilony handlowe w Rzgowie, jego dwaj synowie Dawid i Albert mieli po kilka lat. Dziś to dwaj menadżerowie, którzy mają istotny wpływ na rozwój firmy i wyznaczanie nowych kierunków jej działalności. Wiedzę i doświadczenie zdobywali przy ojcu.

TRZY PYTANIA DO...

Mariusza Szklarka

sekretarza Zarządu, koordynatora biura Lokalnej Grupy Działania BUD-UJ RAZEM

- Wyjaśnijmy na wstępie czytelnikom: czym jest stowarzyszenie Lokalna Grupa Działania BUD-UJ RAZEM?

- Lokalna Grupa Działania to partnerstwo trójsektorowe, tworzone przez 3 podmioty: przedsiębiorca, samorząd i mieszkańcy. LGD BUD-UJ RAZEM tworzą dziś 22 jednostki samorządu, w tym 21 gmin i 1 powiatu z województwa łódzkiego. Obecnie w naszym województwie działa 20 LGD.

- Gdy w 2011 roku po raz pierwszy prezentowano w Rzgowie Lokalną Grupę Działania BUD-UJ RAZEM, mówiono o możliwości pozyskania przez gminę w całym okresie progra-

mowania w granicach 600 tys. zł, tymczasem podczas ostatniej sesji Rady Miejskiej poinformował Pan radnych Rzgowa, że kwota ta była znacznie wyższa. Skąd się wzięły te większe pieniądze dla gminy Rzgów i jak je dotąd wykorzystano?

- Pierwotnie planowaliśmy średnio na gminę w granicach 600 tysięcy złotych przyznanych przez LGD, oczywiście na cały okres programowania środków unijnych, czyli do 2013 roku. Jednak do datki udało nam

się pozyskać dla LGD 5 milionów złotych, dzięki czemu gminy mogły skorzystać z większych kwot. Łącznie gmina Rzgów pozyskała 1 mln 250 tys. złotych. Za te pieniądze wykonano m.in.: chodnik wraz z oświetleniem na ulicy Czartoryskiego w Starej Gadce (przyznano na ten cel ponad 455 tys. zł), zmodernizowano budynek i teren wokół świetlicy w Czyżeminku (ponad 49 tys. zł), wykonano plac zabaw dla dzieci w Kalinie i zagospodarowano teren przy świetlicy w Gospodarzu (ponad 68 tys. zł). W trakcie weryfikacji i oceny są inne zadania, np. renowacja

kładki dla pieszych oraz umieszczenie tablic informacyjnych na moście na Nerze w Rzgowie (150 tys. zł), budowa placu zabaw dla dzieci w Rzgowie (ponad 58 tys. zł). Z tzw. małych obiektów dofinansowywanych przez LGD warto wspomnieć m.in. o: zakupie strojów ludowych dla Zespołu Pieśni i Tańca „Rzgowianie” (prawie 7 tys. zł), zakupie strojów dla Chóru „Camerata” (ponad 12 tys. zł), zakupie instrumentów dla Orkiestry Dętej (prawie 15 tys. zł) i dofinansowaniu Dni Rzgowa (łącznie prawie 47 tys. zł). Przypomnę, iż LGD wspiera finansowo 4 rodzaje działań: tworzenie i rozwój mikroprzedsiębiorstw, różnicowanie w kierunku działalności nierolniczej,

małe projekty i działania związane z odnową i rozwojem wsi.

- Czy można już mówić o planach na nowy okres programowania, na jakie pieniądze z LGD może liczyć gmina Rzgów w najbliższych latach?

- Za wcześniej jeszcze na mówienie o szczegółach i konkretnych kwotach, ale przygotowujemy już nową strategię uwzględniającą przede wszystkim potrzeby mieszkańców. Stawiamy na rozwój gospodarczy i jesteśmy przekonani, że pieniądze, jakimi będziemy dysponować w nowym okresie programowania od 2014 roku nie będą mniejsze od dotychczasowych. Dotąd dysponowaliśmy kwotą 26 milionów złotych. (RP)



Cenny sztandar cechowy trafi do rzgowskiego muzeum Prawie pięć wieków tradycji

Podczas wspólnego posiedzenia komisji Rady Miejskiej Rzgowa radna Regina Bagińska poinformowała, że jeden z mieszkańców naszego miasta pragnie przekazać do powstającego muzeum sztandar cechowy nawiązujący do kilkunastowiecznej tradycji miejskiego rzemiosła. Reporter „Gazety” nawiązał kontakt z Jackiem Depczyńskim, u którego znajduje się ów cenny sztandar cechowy.



Jacek Depczyński jest synem nieznanego od 10 lat Jana Depczyńskiego, osoby niezwykle zasłużonej dla naszego miasta, jako że przez całe życie uwieczniał na płótnie liczne portrety i sceny nawiązujące m.in. do dziejów Rzgowa, publikował też na łamach „Naszej Gminy” artykuły dotyczące m.in. dziejów grodu nad

Nerem. Pan Jacek pochodzi z młynarskiej rodziny, która w XIX stuleciu przybyła do Rzgowa, prawdopodobnie z okolic Widawy i Dłutowa. Pradziadek Jacka – Jan Depcik vel Depczyński był także młynarzem.

Prawdopodobnie pół wieku temu do rąk dziadka lub ojca pana Jacka trafił wspomniany sztandar pochodzący z 1927 roku, ale nawiązujący treścią do XVI-wiecznego cechu. Na jednej ze stron tego sztandaru, na czerwonym tle, na dole, znajduje się napis: „Założenie Cechu Kowalsko-Stelmarskiego w Rzgowie dnia 7 VIII 1555 r.” Wyżej jest orzeł w koronie, a pod nim stelmach przy produkcji koła do wozu konnego. Na samej górze napis: „Boże błogosław naszej pracy”.

Drugi płat tego sztandaru jest znacznie skromniejszy. Na zielonym tle znajduje się postać św. Stanisława, a niżej – kowadło i różne narzędzia kowalskiej. U góry

napis: „Święty Stanisławie patronie kowali błogosław nam 1927 r.”

Sztandar niewątpliwie nawiązuje do świętego okresu w dziejach Rzgowa, gdy miejscowość wchodząca w skład dóbr biskupów krakowskich zaczęła się niezwykle dynamicznie rozwijać. Pisaliśmy na ten temat na łamach „GR”. Widocznym znakiem rozkwitu miasta był m.in. ratusz miejski, o rozwoju rzemiosła świadczyły także powstające cechy, jak choćby kowalsko-stelmarski utworzony w sierpniu 1555 roku. Sztandar z okresu międzywojennego wyraźnie nawiązuje do tej wspaniałej tradycji.

Jacek Depczyński pragnie przekazać sztandar do muzeum w Rzgowie, by mogli go oglądać zarówno mieszkańcy jak i goście przybywający do miasta. – Dzięki przechowywaniu w dobrych warunkach stan sztandaru nie pogarsza się, ale warto za-



troszczyć się o jego konserwację i przywrócić dawnego wyglądu – mówi Jacek Depczyński. – Zamierzam przekazać sztandar władzom miasta, by ten świadek naszej wspaniałej przeszłości trafił do powstającego muzeum.

Podzielamy opinię J. Depczyńskiego i liczymy na to, że rzgowscy samorządowcy z troszczyć się o konserwację i należyte wyeksponowanie sztandaru nawiązującego treścią do „złotego” okresu w dziejach miasta. Wyrażamy przy okazji podziękowanie mieszkańcowi Rzgowa, który przechowywał przez dziesięciolecia ten cenny sztandar i teraz chce wzbogacić powstające muzeum. A może w ślady rzgowianina pójdą inni mieszkańcy grodu nad Nerem?

(RP)

W pierwszą rocznicę

W pierwszą rocznicę uporządkowania Starego Rynku i ustawienia na nim nowego krzyża odprawiono uroczystą mszę, dziękując jednocześnie wszystkim tym, którzy przyczynili się tych działań. Przypomnijmy, krzyż stoi w tym miejscu od niepamiętnych czasów, prawdopodobnie przed wiekami znajdowała się tu jedna z pierwszych rzgowskich świątyń.

Mszę na Starym Rynku odprawił proboszcz ks. Krzysztof Florczak.

(P)



PREZENT Z CHARAKTEREM



Znany jest on z ekskluzywnych marek oraz zaspokajania potrzeb lub wręcz marzeń – nawet najbardziej wybrednych i wymagających znawców alkoholi.

Wieloletnie poszukiwania najlepszych alkoholi pozwoliły nam na stworzenie bogatego portfolio sklepu „Teguilla – ekskluzywne alkohole”, który mieści się w CT „Ptak”- hala A-Bis, sektor S, już od 4 lat. A może dopiero od...?

li. To świat, w którym każdy z naszych Klientów znajdzie coś dla siebie.

Sklep – smakowity i pociągający, miejscami wytrawny i tajemniczy. Nie przychodzi to jednak samo:

- uczestniczymy w różnych szkoleniach, degustacjach i dyskusjach
- posiadamy szroka, fachową literaturę z zakresu alkoholi
- śledzimy wszelkiego rodzaju nowinki na rynku, którego artykuły posiadamy w naszym magicznym sklepie.

KLIENCI SĄ NASZYM WYZWANIEM

...i dopingują nas. Jest nam przemiło, gdy Klient przyjeżdża po zakupy specjalnie do nas albo zwraca się z prośbą o informację i wie, że u nas uzyska wyczerpującą odpowiedź.

Oprócz szerokiego wachlarza alkoholi posiadamy inne wiktuały, które świetnie pasują na prezent, jako dodatek do podarunku, takie jak:

- oliwy z różnymi dodatkami, które przywozimy bezpośrednio z Włoch od maleńkiej manufaktury rodzinnej
- słodycze
- kawy
- wyborne herbaty.

SKLEP „TEGUILLA”

... to miejsce, do którego Klient przychodzi najpierw po prezent, a później zastanawia się, jaką ten prezent ma formę posiadać. Czy:

- udekorowanej butelki
- wiklinowego kosza z bogatą zawartością produktów (nie tylko alkoholowych)
- produktu przygotowanego stosownie do okoliczności.

Właśnie na tym polega oryginalność i specyfika sklepu: dbałość o estetykę podania, o każdy wyważony element dekoracji, np. ślubnej, imieninowej, świątecznej.

Z uważną pokorą słuchamy rad Klientów. Oni podpowiadają nam, co widzieli w dalekim świecie, a nas mobilizuje to do tego, by to mieć.

Sympatycznie robi się, gdy żony przyprowadzają mężów, narzeczone swoich przyszłych wybrańców, córki – ojców. I mówią: „wiedziałam, że ten sklep Tobie się spodoba” lub robią zdjęcia naszych produktów, bo „nie uwierzą mi”.

Dokładamy wszelkich możliwych starań, by produkty sprowadzane do naszego sklepu posiadały jak najwyższą jakość, a jeśli to możliwe – by legitymowały się nawet certyfikatem.

Współpracujemy z różnymi instytucjami i cieszy nas to, że taki maleńki sklepik położony tuż pod Łodzią jest zauważalny, postrzegany jako partner w realizowaniu różnych projektów.

Zarówno charakter jak i w dużej mierze miejsce prowadzenia działalności sprzyja kontaktom, rozwijaniu tej działalności na odpowiednim poziomie.

Grażyna Karalus
Małgorzata Kaczmarek



Krzywe ogórki - co jeszcze ureguje UE?

Wytyczne dotyczące kąta zakrzywienia warzyw, czy liczby sęków w drewnie stały się prześmiewczym symbolem przeregulowania wspólnego rynku. Mimo deregulacji wciąż na posiedzeniach plenarnych są omawiane parametry odkurzaczy czy żarówek. Jedną z procedowanych właśnie przez organy unijne zmian polega na uznaniu pyłku kwiatowego za komponent, a nie składnik miodu. We wrześniu natomiast wejdzie w życie rozporządzenie ustalające maksymalną moc, jaką w UE może mieć odkurzacz. Sprawozdawcy zapowiedzieli też wprowadzenie w ciągu najbliższych lat ograniczenia ilości kurzu, jaki może wydobywać się z takiego urządzenia podczas pracy. Mimo więc zmian zapowiadanych przez Komisję Europejską, wciąż widoczna jest skłonność strasburskich organów do wprowadzania bardzo szczegółowych norm.



– Celem tego typu regulacji miało być, poprzez standaryzację pewnych rozwiązań, zlikwidowanie barier w przepływie towarów, czy usług pomiędzy krajami członkowskimi czasami o bardzo odmiennych systemach prawnych – wskazuje mecenas Leszek Ziomek z kancelarii adwokackiej Włodarczyk, Ziomek & Wojciechowski. Ale jest i inny aspekt problemu.

– Zwykle tendencja do wydawania szczegółowych norm jest proporcjonalna do wielkości funduszy przeznaczanych na normowaną działalność – uważa Kamil Górecki, doradca biznesowy w zakresie dotacji i funduszy unijnych.

BRZYDKIE OWOCE

Symbolem biurokracji, a także fantazji europarlamentarzystów stały się przepisy normalizujące wygląd 26 owoców i warzyw. Maksymalny łuk wygięcia ogórka nie mógł być większy niż 10 mm na 10 cm jego długości. Parlamentarzyści pozwalali na większe odchylenie tylko w przypadku banana. Przepisy te zniesiono w 2008 r. Dwa lata wcześniej uchylono również szczegółowe normy dotyczące wyglądu drewna. – Liczba tworzonych regulacji w stosunku do możliwości poznawczych przedsiębiorców jest zdecydowanie zbyt duża. Zbyt często się też zmieniają. Wielu przedsiębiorców musi korzystać z pomocy specja-

listów, by nadażyć za zmianami, które dotyczą ich działalności – wskazuje Górecki.

– Szczególnie przeregulowany jest obszar rolnictwa – uważa ekspert. Choć niektóre unijne wymogi wydają się śmieszne, nie są z tego powodu ani trochę mniej obowiązujące. Trzeba się do nich dostosować.

– Kosztowne i czasochłonne jest wdrażanie tych zmian. Polega często na dostosowaniu linii produkcyjnych, czy wyszkoleniu pracowników – tłumaczy Agnieszka Miler, ekspert Związku Przedsiębiorców i Pracodawców.

– Dla małych przedsiębiorców już polskie przepisy są skomplikowane. Dla lokalnych firm pojawia się więc zagrożenie, że zbyt szczegółowe lub nadmierne tworzenie przepisów może doprowadzić nawet do upadku ich działalności – wtóruje Arkadiusz Pączka, ekspert Pracodawców RP.

CO Z TĄ SUBSYDIARNOŚCIĄ

Wprowadzenie w Europie wspólnego rynku i zniesienie ograniczeń w handlu transgranicznym miało wpłynąć na ożywienie gospodarcze i zapewnienie swobody, której żadne z państw nie miało szans

osiągnąć samodzielnie. – Paradoksalnie największą swobodę prowadzenia działalności gospodarczej mieliśmy w Polsce po wprowadzeniu pod koniec lat osiemdziesiątych ustawy Wilczka o działalności gospodarczej – zaznacza mecenas Leszek Ziomek. Słynna ustawa aktywizowała szczególnie drobne przedsiębiorstwa. Zawierała proste przepisy umożliwiające także osobom fizycznym swobodne zakładanie firm zajmujących się wytwórstwem, budownictwem, czy handlem. – Stopniowo jednak odchodzono od tego modelu i wprowadzano kolejne wymogi, koncesje i pozwolenia – podkreśla mec. Ziomek. I Unia niewiele tu zmieniła. – Przed wejściem do Unii Europejskiej Polska nie regulowała tak szczegółowo wymagań dotyczących żarówek, odkurzaczy, czy akumulatorów. Wstępując do UE, oddaliśmy jej jednak część kompetencji prawodawczych i musimy stosować się do narzucanych przez jej organy regulacji, które często mają charakter arbitralny – zaznacza dr Adrian Niewęglowski z Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie.

Organy Unii Europejskiej, tworząc prawodawstwo, powinny przestrzegać pewnych zasad. Należy do nich zasada subsydiarności. Zgodnie z nią Unia podejmuje działania tylko wówczas i tylko w takim zakresie, w jakim cele proponowanych działań nie mogą być osiągnięte w sposób wystarczający przez państwa człon-

kowskie, a z uwagi na rozmiary lub skutki proponowanych działań możliwe jest lepsze ich osiągnięcie na poziomie Unii – przypomina dr Niewęglowski. Co więcej, organy unijne muszą działać proporcjonalnie. Nie powinny więc wykraczać poza to, co jest niezbędne do osiągnięcia celów traktatu. – Zasady subsydiarności i proporcjonalności powinny stanowić tamę przed nadmiernie szczegółowymi regulacjami prawnymi – tłumaczy dr Niewęglowski.

MNIEJ BIUROKRACJI

W zeszłym roku Komisja Europejska zapowiedziała, że razem z innymi organami Wspólnoty będzie dążyła do ograniczenia biurokracji. Problem ma rozwiązać stopniowe uchylanie martwych, czy zbyt szczegółowych przepisów i łączenie aktów o tej samej tematyce w bardziej ogólne rozporządzenia, czy dyrektywy. – Deregulacja jest następstwem postulatów przedsiębiorców, a także otworzenia się na ich potrzeby, uwagi czy problemy. Eksperti, wskazując na absurd niektórych przepisów, skłonili unijne organy do przedstawienia się na innej tory – podkreśla Pączka. Przeregulowanie Unii widać choćby w statystykach. Co roku wydawanych jest tam przynajmniej 1,5 tys. nowych aktów prawnych. Tuż przed wstąpieniem Polski do UE wydawano ich nawet dwa razy więcej.

Zasady subsydiarności i proporcjonalności powinny stanowić tamę przed nadmiernie szczegółowymi regulacjami prawnymi.

Joanna Kowalska

Pouczająca historia 8 milionów

Czytelnicy portalu gazeta.pl bardzo się zdenerwowali na wiadomość, że „Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad zerwała 80-milionowy kontrakt na rozbudowę stacji poboru opłat na A-4”. Ministerstwo infrastruktury i rozwoju w kwietniu ogłosiło bowiem, że planuje od 2016 r. likwidację bramek na autostradach na rzecz elektronicznego poboru opłat. Tymczasem dwa miesiące wcześniej podległa temu resortowi GDDKiA, zwana dalej Gdąką, wybrała w przetargu

wykonawcę rozbudowy bramek od Wrocławia do Gliwic. Zwycięzcom tego przetargu zapłaci teraz 8 milionów zł kary za zerwanie bezsensownego kontaktu.

Rzecznik GDDKiA przekonuje, że zapłacenie kary „jest korzystne dla publicznej kasy”, dzięki czemu zapewne zapisze się w annałach PR. Internauci się wściekli, w pół godziny było już ponad 30 komentarzy bardzo i skrajnie krytycznych i skrajnie krytycznych. I słusznie. Ale też nie przesadzajmy, co to

jest głupie 8 baniek wyrzuconych w błoto. W końcu nie takie pieniądze idą na przemiał. Bardziej mnie ciekawi dlaczego wściekli internauci głoszą później na polityków, którzy są zwolennikami wszechobecnego państwa, które rzecz jasna wymaga wszechobecnego podatku, a potem je wszechobecnie marnotrawi. Ciekawi mnie też, czy przetarg rozstrzygnął jeszcze poprzedni wieloletni p.o. prezesa, czy też nowa p.o. prezesa. Tak się bowiem składa, że p. Wituckie-

go, dotychczasowego szefa Gdąki p. Bienkowska zwołała też w lutym. Z tym wiąże się pytanie, czy ktoś z tej znakomitej trójki za wyrzucone pieniądze odpowie – tak po ludzku, jak w prywatnej firmie, z własnej kieszeni?

Trzecie pytanie dotyczy kompetencji nowej p.o. prezesa. Przez ponad trzy lata pani Tomala-Borucka była dyrektorem oddziału katowickiego Gdąki i jak poinformowało MRR w komunikacie o jej powołaniu „dzięki jej pracy

i zaangażowaniu udało się rozwiązać problem naprawy i dokończenia budowy mostu w Mszanie na odcinku autostrady A-1”. Czyżby, sądząc z dat, pani Tomala-Borucka najpierw stworzyła problem, a potem go jak w socjalizmie z najwyższym wysiłkiem rozwiązała? Nigdzie nie można też znaleźć informacji, co z konkursem na szefa Gdąki, który zapowiedziano w lutym. Wydaje się, że nie został ogłoszony do dziś. Być może brak informacji jest ważniejszy niż sama informacja. A na pewno bardziej niż 8 milionów.

Piotr Aleksandrowicz

NIEMORALNY PODATEK AUDIOWIZUALNY

Podatek audiowizualny w miejsce abonamentu. Premier Tusk, dość przewrotnie spełnia obietnicę zniesienia opłat za państwowe radio i telewizję. Abonamentu nie będzie, ale będzie podatek, powszechna opłata audiowizualna ma obowiązywać od przyszłego roku i będzie egzekwowana na zasadach i pod rygorem podatku dochodowego. Podatek

będzie nakładany na wszystkie gospodarstwa domowe. Ogładsz czy nie - płac - pisze Tomasz Wróblewski.

W przeciwieństwie do podobnego podatku wprowadzonego w Czechach, od naszej opłaty audiowizualnej nie będzie ucieczki. Czesi mogą zadeklarować, że nie chcą oglądać państwowych programów i zostają zwolnieni od

opłat. W Polsce to czy masz telewizor czy nie, jest bez znaczenia. Masz komputer laptop, urządzenia mobilne – podatek się należy.

Podatek płacić ma nawet milion Polaków, do których naziemna telewizja cyfrowa nie dociera. Najwięcej „białych plam” znajduje się w Małopolsce i na Mazurach. W wielu państwach Europy, jak choćby Czechach czy w Wielkiej

Brytanii, naziemna telewizja cyfrowa uzupełniana jest sygnałem satelitarnym. Odbiorca wybiera serwis, który lepiej działa w jego regionie. TVP dawno temu podpisało i zapłaciło z publicznych pieniędzy, za możliwość przekazu satelitarnego, ale nie oferuje tej usługi swoim klientom. Uważamy to za skrajny przejaw arogancji i marnotrawstwa pieniędzy podatników. Kolejny

dowód, że problemem polskich mediów publicznych nie jest brak funduszy tylko struktura własnościowa. Powszechny podatek audiowizualny, nakładany na każdego bez względu czy ogląda telewizję czy nie, uważamy za niemoralny i pogłębiający patologie i demoralizację w publicznym radio i telewizji publicznej, które mają otrzymywać jeszcze większe pieniądze, niezależnie od jakości programu i troski o finanse publiczne.

Tomasz Wróblewski

Honory dla strażaków

Wicewojewoda łódzki Paweł Bejda podczas uroczystych powiatowych obchodów Dnia Strażaka w Bronisinie Dworskim odnotowuje znamieny fakt - w jednym szeregu stoją druhowie z OSP i Państwowej Straży Pożarnej. A bez społeczników w strażackich mundurach trudno byłoby przecież wykonywać zadania tym z PSP, szczególnie w takim nietypowym powiecie jak łódzki wschodni. Stąd druhowie z OSP, np. ze Rzgowa, Bronisina czy Grodziska, biorą na swoje barki główny ciężar walki z „czerwonym kurem”, a także niesieniem pomocy w przypadku wypadków drogowych czy kataklizmów. „Potrzebujący ratunku, widząc wasze mundury czują się bezpieczniej” – mówi wicewojewoda i dziękuje jednocześnie strażakom za codzienną służbę i bezustanne narażanie swojego życia, życząc też, by św. Florian czuwał nad nimi.



Powiatowe obchody Dnia Strażaka, tradycyjnie świętowane na początku maja z udziałem mieszkańców i przedstawicieli władz, w tym także samorządu, stały się okazją do uhonorowania tych, którzy w każdych warunkach spieszą innym z pomocą. Postanowieniem prezydenta RP Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski odznaczony został Stanisław Bednarczyk, długoletni działacz OSP m.in. w macierzystej bronisińskiej straży, wiceprzewodniczący Za-

ządu Oddziału Wojewódzkiego ZOSP RP i wiceprzewodniczący Rady Miejskiej w Rzgowie. Tak wysokie odznaczenie to wyraz uznania dla jego pracy społecznej i niesienie pomocy innym – podkreśla wicewojewoda.

Brązowy Krzyż Zasługi otrzymali: Stanisław Pytka, Ksawery Wieczorek i Tadeusz Gembic, Srebrną Odznaką „Zasłużony dla Ochrony Przeciwopozarowej” – Adam Bednarczyk, Złoty Znak Związku Ochotniczych Straży Pożarnych – Grzegorz Kopacz.

Medalem Honorowym im. Bolesława Chomicza uhonorowano: Franciszka Świderka i Zdzisława Białowąsą, zaś Złotym Medalem „Za Zasługi dla Pożarnictwa” – Jacka Dziedzica, Zbigniewa Jakiela i Tomasza Jankowskiego, Srebrnym – Mariusza Murawskiego oraz Brązowym – Anitę Kaczyńską-Kobierzycką, Tomasz Klimka, Grzegorza Grada, Kamila Kowalskiego i KGW w Bronisinie. Tradycyjnie też podczas uroczystości nadano wyższe stopnie strażakom z powiatu łódzkiego wschodniego.

Do licznych życzeń i gratulacji



dla strażaków, przedstawionych m.in. przez wicewojewodę łódzkiego P. Bejdę, dołączył także starosta łódzki wschodni Piotr Busiakiewicz. Do tych życzeń, a szczególnie gratulacji dla uhonorowanych strażaków, dołączają również Czytelnicy naszej gazety.

(PO)



Zajęcia w GOSTiR

GOSTiR

Gminny Ośrodek Sportu,
Turystyki i Rekreacji w Rzgowie
ul. Szkolna 5 tel. 42 213 30 08
www.gostir.rzgow.pl

**Serdecznie
zapraszamy
AEROBIC 50 +
wtorki godz. 16.30**



Kondycja i radość z ruchu w każdym wieku.

PROGRAM REGIONALNY Łódźskie Projekt współfinansowany przez Unię Europejską z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego dla Województwa Łódzkiego na lata 2007-2013

Z przyjemnością informujemy że od kwietnia prowadzone są w naszym ośrodku bezpłatne zajęcia dofinansowane z środków unijnych. Z oferty mogą korzystać wszystkie zainteresowane osoby po wcześniejszym zgłoszeniu chęci uczestnictwa. Każdy może znaleźć coś odpowiedniego dla siebie. We wtorki i piątki odbywają się zajęcia aerobowe. W każdą środę zapraszamy na zajęcia taneczno - aerobowe przy muzyce. Dzieci zapraszamy w każdy czwartek na naukę gry w badminton a w każdą sobotę na naukę i doskonalenie gry w tenisa ziemnego – zajęcia prowadzą profesjonalni trenerzy. Zainteresowanych sportami siłowymi zapraszamy po porady udzielać przez instruktora w każdy pierwszy i trzeci poniedziałek miesiąca. Dostępne będą również porady dietetyka. Cieszy to, iż zajęcia już w tej chwili są bardzo popularne.

Projekt zajęć jest współfinansowany z środków unijnych, jego całkowita wartość to 19.900zł. Środki zostały pozyskane dzięki współpracy i przy pomocy stowarzyszenia – lokalna grupa działania BUD-UJ RAZEM.

Po więcej informacji i rozkład zajęć zapraszamy na www.gostir-rzgow.pl

Radosław Bubas
GOSTiR

EDEN RESTAURACJA

Mamy przyjemność zaprosić Państwa do nowo otwartej restauracji powstałej przy kompleksie hotelowym Eden w Rzgowie.

Mając na uwadze potrzeby naszych gości postanowiliśmy powiększyć ofertę obiektu znanego dotychczas z organizacji najlepszych przyjęć weselnych, imprez okolicznościowych oraz przytulnego hotelu o restaurację, w której można miło spędzić czas delektując się potrawami, z których słynie kuchnia polska, jak również poznać światowe trendy kulinarne, czy też posmakować wyszukanych deserów.

Znakomita lokalizacja miejsca, piękny taras z ogrodem, miejsce zabaw dla naszych najmłodszych gości, na pewno pomogą Państwu zrelaksować się i odpocząć.

Jesteśmy otwarci na Państwa sugestie i upodobania, również podczas komponowania menu weselnego, czy też innej imprezy okolicznościowej. Nasze menu ustalane jest indywidualnie aby najlepiej trafić w gust i podniebienie naszych i Państwa gości.

Obsługujemy wesela, komunie, konferencje oraz imprezy okolicznościowe.

Przyjmujemy zamówienia na własne wyroby garmazeryjne.

Serdecznie zapraszamy do zapoznania się z naszą ofertą.

ŚNIADANIA OD 6.00 DO 10.00

ZAPRASZAMY NA WYKWINTNE DANIA
Z NASZEJ NOWEJ KARTY

CODZIENNIE OD 13.00 DO 22.00



EDEN HOTEL
(42) 227 84 65, 601 353 802
RZGÓW UL. LETNISKOWA 11/13

Po 75 latach ziemia odsłania tajemnice wojny

PECHOWY LOT

To już drugie takie znalezisko. I także na polu wsi Kalinko. Podczas wykonywania dróżki w pobliżu domu Izabeli Hodury pan Mateusz Nazarski wykopał fragment polskiego samolotu wojkowego z czasów II wojny światowej. We wrześniu 1939 roku w tym miejscu rozbiła się polska maszyna strącona przez hitlerowskie Luftwaffe.



P7 – taka maszyna rozbiła się na polu we wsi Kalinko

Gdy przyjechaliśmy na miejsce tego zdarzenia, właścicielka domu pokazała nam metalowe części samolotu wydobyte z ziemi. – Znajdowały się na niewielkiej głębokości – opowiada pani I. Hodura. – Brat wykopał je podczas budowy niewielkiej dróżki koło szopy, która stanęła tu kilka lat temu. Wcześniej w tym miejscu były jedynie pola.

Metalowa część w formie odlewu przypomina fragment silnika polskiej maszyny pościgowej P7, ale na ten temat muszą się wypowiedzieć specjaliści. Na razie zarówno ten element, jak i kawałek rury, zapewne wydechowej z silnika, musimy oczyścić, by dokonać identyfikacji. Odlew pokrywa bowiem spora warstwa utlenionego srebrzysto-zielonego

metalu. Pakujemy znaleziska do folii i jedziemy do Janusza Koziańskiego, właściciela warsztatu samochodowego w Starowej Górze. Pan Janusz z ciekawością słucha opowieści o lotniczej potyczce nad Rzgowem i bez jakichkolwiek zastrzeżeń wraz z uczniami zabiera się do czyszczenia metalowych przedmiotów. Robi to bardzo ostrożnie, by niczego nie uszkodzić, a jednocześnie spróbować wyjaśnić pochodzenie elementów. Powietrze pod ciśnieniem 10-12 atmosfer szybko usuwa brud i nalot, po niecałej godzinie wyłaniają się coraz czytelniejsze kontury metalowych elementów samolotu.

– Było to prawdopodobnie nad ranem 4 września 1939 roku, mój tata Antoni spał wówczas na sianie w stodole – opowiada Witold Jardzioch z Kalinka. – Nagle usłyszał nadlatujący samolot i huk. 150 metrów za stodołą w kierunku południowym spadł polski samolot. Pilot, jak się potem okazało,



Franciszek Kornicki, pechowy pilot, który stracił maszynę we wsi Kalinko

wyskoczył wcześniej z maszyny i wylądował na spadochronie na początku wsi, gdzie znajdował się niegdyś wiatrak. Potem Niemcy zabrali resztki rozbitego samolotu, ale zanim to się stało ludzie przychodzili oglądać wrak. Przy okazji zabierali różne elementy, m.in. blachę, którą używano na pod-

Noc muzeów po harcersku

Już po raz dziesiąty w Łodzi, tym razem w nocy z 17 na 18 maja w godzinach od 18 do 1 w nocy, można było wpaść do muzeów, galerii i instytucji kultury, by skorzystać z poczęstunków, warsztatów, koncertów itp. W tym roku po raz pierwszy łódzcy harcerze włączyli się do tej ciekawej inicjatywy i pod wodzą phm. Anny Jakubowskiej w siedzibie Chorągwi Łódzkiej ZHP zorganizowali Harcerską Noc Muzeów.



Willa przy ulicy Stefanowskiego 19, w której od 1959 r. mieści się lokum Chorągwi Łódzkiej ZHP, należąca pierwotnie do Zygmunta Richtera, mimo wielokrotnej przebudowy nosi cechy stylowe renesansu włoskiego w estetyce rezydencjonalnej architektury rzymskiej. Jest zarejestrowanym zabytkiem, obiektem turystycznym na szlaku „Pałace ziemi obiecanej”. Harcerze w miarę pozyskiwania sponsorów starają się odrestaurować używany obiekt, co można już zauważyć na południowo zachod-

niej fasadzie. Również wewnątrz budynku znajdują się ciekawe wnętrza, co wykorzystali filmowcy w takich filmach jak: „Rzeczpospolita babska” i „Znachor”

W tę szczególną noc Komisja Historyczna Chorągwi Łódzkiej ZHP, od kilku lat kierowana przez hm. Bolesława Majewskiego, zaprezentowała swoje zbiory sztandarów, proporców, mundurów, pucharów, odznak, kronik i książek związanych z harcerstwem, historycznych zdjęć. Od „Druha Bolka” można się było dowiedzieć wiele szcze-

gółów na temat historii i losów poszczególnych eksponatów.

Swoje zbiory pokazali również inni kolekcjonerzy z kręgów harcerskich: harcmistrz Wojciech Kaczmarekiewicz - bardzo ciekawą kolekcję krzyży harcerskich od początków harcerstwa do dnia dzisiejszego oraz odznaczeń harcerskich i państwowych. Druhu harcmistrz Ewa Somecka pokazała swoje zbiory, które nazwała „Mój ród - patriotyzm i harcerstwo”, z kronikami historycznymi mapami. W sali audiowizualnej zaprezentowano wystawę o bohaterze Chorągwi Łódzkiej ZHP Aleksandrze Kamińskim. Odbływały się w niej również prezentacje multimedialne, np. „Hufiec Chojny – Hufiec Łódź-Górna na historycznej fotografii” przywołała w mojej pamięci znajome twarze i sytuacje.

W sali kominkowej harcmistrz Leszek Abrahamowicz eksponował swoją twórczość, na którą składają się wykonane w drewnie, jak piszą fachowcy: „prace trójwymiarowe, kompozycje figuralne, jak i płaskorzeźby i ornamenty”, czyli w większości drewniane figury



i płaskorzeźby o tematyce głównie harcerskiej. Wyróżniał się wśród nich feretron, czyli przenośny ołtarz Matki Boskiej Harcerskiej.



Atmosferę tworzyły grupy harcerskie siedzące na „filmowych” schodach i śpiewające wraz z komendantką chorągwi harcmistrzem Ewą Grabarczyk hity ogniskowe i z wędrowek rajdowych. O ciału dbali harcerze z namiotu stojącego na zewnątrz budynku. I tu element lokalny - chleb ze smalcem, potrawy grilowe i ciasta sprzedawali harcerze i zuchy ze Rzgowa pod wodzą swoich drużynowych dh Izy i Marcina Walczaków (patrz zdjęcie). Choć być może nie zdobyli dużej kwoty na swoją działalność, chwała im za to, że tak dzielnie włączyli się do ciekawej imprezy harcerskiej na szczeblu chorągwi.

Ponieważ była to pierwsza tego typu impreza w siedzibie Chorągwi Łódzkiej ZHP, a odwiedziło ją kilkaset osób, myślę, że warto w przyszłym roku zorganizować ją ponownie.

W. Pawlikowski

A-1 Z PRZESZKODAMI

Ta inwestycja drogowa idzie wyjątkowo jak po grudzie. Mimo bezustannego liczenia przez inwestora na Polimex-Mostostal, który

miał już dawno zbudować 40-kilometrowy odcinek autostrady A-1 od Strykowa do Tuszyńska, firma ta z wyjątkową nonszalancją potraktowała

swoje zadanie i w ostateczności zerwała kontrakt. Efekt jest taki, że Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad w Łodzi zmu-

szona została do ponownego rozpisania przetargu, dzieląc tym razem kontrakt na 3 zadania. Pierwotnie 19 marca mieliśmy poznać oferty firm,

potem jeszcze kilkakrotnie ustalano nowe terminy, teraz mówi się o 6 czerwca, co też raczej trzeba traktować niepoważnie. A wszystko to

kładki w gospodarstwach. Do dziś w polu w miejscu upadku samolotu znajdują kawałki blachy i drobne elementy, na przykład wiosną 2012 roku podczas orki na głębokości około 30 centymetrów wykopałem metalowe elementy tej maszyny.

Świadcami zestrzelenia polskiej maszyny byli także inni mieszkańcy Kalinka - Stefan Dudek i jego syn Jan. Na swoim podwórku obserwowali polski samolot nadlatujący od strony Łodzi i niemieckie maszyny zbliżające się od Piotrkowa. Słychać było strzelaninę. Nagle polski pilot wyskoczył z samolotu, a maszyna sama leciała, by następnie uderzyć w ziemię. Jak wspominał przed laty Jan Dudek, wówczas 14-letni chłopak, samolot był rozbity, a skrzydła leżały obok.

Gdy przed dwoma laty poprosiliśmy o pomoc znawcę walk polskiego lotnictwa we wrześniu 1939 roku, autora książki „Lwowski III/6 Dywizjon Myśliwski” –

Łukasza Łydźbę, ten stosunkowo szybko rozwikłał zagadkę z Kalinka. Okazało się, że owym pilotem, który wyskoczył z ostrzelanej maszyny, był pilot Franciszek Kornicki, podporucznik 162. Eskadry Myśliwskiej z III/6 Dywizjonu Myśliwskiego z Lwowa, działającego w pierwszych dniach września 1939 roku w ramach Armii „Łódź”. Jak potem wspominał ów pilot, kilkakrotnie wzbijał się w powietrze próbując przechwycić wrogą maszynę, ale nie było to proste, bo hitlerowskie samoloty dysponowały większą szybkością. „Za drugim razem oddałem krótką serię, ale moje karabiny maszynowe zacięły się. Zacząłem zmagać się z ich przeładowaniem i wówczas jakoś znalazłem się w dogodnej pozycji do ataku. Zamierzałem wykonać półbeczkę i zanurkować w kierunku samolotu wroga. Kiedy jednak byłem na plecach, pasy przestały mnie trzymać i po prostu wypadłem z kabiny. Otwo-

rzylem spadochron i wylądowałem w pobliżu wioski”.

Jaki był powód wypadnięcia z maszyny pilota? Czy zawiniły pasy, a może on sam odruchowo je odpiął? F. Kornicki długo nie mógł pogodzić się ze stratą maszyny i swoim błędem.

162 Eskadra Myśliwska miała na wyposażeniu myśliwce PZL P7a, więc prawdopodobnie właśnie taka maszyna rozbiła się na polach Kalinka. Łukasz Łydźba dopuszcza jednak i to, że 4 września mogła się rozbić lepsza wersja tych myśliwców PZL P11, bo i na takich maszynach czasami latali piloci Dywizjonu Myśliwskiego. A obie wersje zewnętrznie niewiele się różniły.

Jak pisał na łamach naszej gazety Łukasz Łydźba, „Polski bohater potyczki powietrznej w rejonie Rzgowa na szczęście przeżył walkę powietrzną i 17 września przedostał się z kolegami z dywizjonu do Rumunii i dalej do Francji. Tutaj przeszkolił się na francuski myśliwiec

Morane MS 406, jednak nie zdążył wziąć udziału w walce z Luftwaffe przed kapitulacją Francji. Następnie przedostał się do Anglii, gdzie od października 1940 do 1945 służył w polskich dywizjonach”. Dodajmy jeszcze, że po wojnie osiadł w Anglii i przez wiele lat pracował

dla RAF. Napisał książkę „Zmagania pilota myśliwskiego”.

Jak twierdzą fachowcy, odnaleziony ostatnio w Kalinku fragment polskiego samolotu z września 1939 roku to element silnika gwiazdowego tej maszyny.

(RP)



Odnaleziony element silnika polskiego samolotu, który rozbił się we wrześniu 1939 r. we wsi Kalinko

Nie lubię szarości



Ostatnie lata nie były dla niej najszcześniejsze. Śmierć kilku bliskich osób, choroba – to wszystko nie nastraja człowieka optymistycznie. – Świat stał się dla mnie szary, a ja nie lubię malować szaro – mówi rzgówianka Dorota Bednarska.

Malowała więc mniej, trochę obrazów o tematyce sakralnej, trochę pejzaży. Dla znajomych i przyjaciół. Zimą było więcej pastelów, bo oleje ze względu na chemię są szkodliwe dla zdrowia. Zmieniła też technikę malowania – zamiast pędzlem nakłada teraz farbę głównie palcami. Czy to trudniejsze niż pędzlem? – To kwestia przyzwyczajenia. Gdy nakładam farbę bezpośrednio ręką, lepiej czuje obraz, jakoś inaczej odbieram to, co tworzę.

Chętnie maluje portrety, akty, jakoś trudniej jest jej zabrać się do architektury. Ale nie rezygnuje, choć wciąż pojawiają się bardziej interesujące tematy. Rzgów



jednak bezustannie znajduje się w pamięci i sercu. Właśnie powstaje fragment miasta z wieżą kościoła widzianą od wschodu.

Ciekawe ujęcie świątyni pochodzącej z XVII stulecia. Już kilka razy uwieczniała na płótnie ten rzgowski zabytek.

W domu pani Doroty obrazy znajdują się niemal na każdym kroku. Na ścianie wisi jej pierwszy obraz olejny sprzed kilku lat, przedstawiający kobiety na wodzie. Ma do niego sporo sentymentu, jak i do innych płócien. Choćby tego wiejskiego krajobrazu czy niewielkich obrazków z cudownymi kwiatami. Kolorowymi, obdzielającymi widza, jak się zdaje, wspaniałym zapachem...

Niedawno w rzgowskiej hali sportowej pani Dorota pokazała swoich kilka obrazów, m.in. naszego papieża. Ludzie zatrzymywali się przy tych obrazach, oglądali je z zainteresowaniem. Papieża Jana Pawła II namalowała przed laty także ciocia pani Doroty, zmarła w ubiegłym roku znakomita malarka i twórczyni wspaniałych tkanin artystycznych, rzgówianka Helena Przytułska. – Jestem wciąż pod wrażeniem jej odejścia i podstawionych znakomitych prac. Pracowała w skupieniu, powoli, swoje obrazy wprost cyzelowała, ale to, co ostatecznie stworzyła, było znakomite.

Zupełnie inaczej pracował jej wujek Jan Depczyński, również utalentowany twórca wspaniałej galerii portretów. Malował niemal błyskawicznie. Gdy pojechał na plener, w krótkim okresie stworzył 20 obrazów, podczas gdy inni w tym czasie namalowali zaledwie 1-2 prace.

Pani Dorota wciąż zgłębia tajniki malarstwa innych. Jak mawia, uczy się bezustannie. Pierwszych recenzentów ma pod swoim dachem, bo malarstwem para się amatorsko także jej małżonek Arkadiusz, a i córka Sara, gimnazjalistka, ma uzdolnienia plastyczne. Czy będzie rozwijać swój talent w liceum plastycznym - jak chce tata, czy też zostanie np. stomatologiem - o czym marzy pani Dorota?

Najbliższe plany? Może wreszcie uda się zebrać trochę prac i urządzić w Rzgowie, jeszcze w tym roku, większą wystawę. Pani Dorota jest osobą skromną



i nie udaje wielkiej malarki: ot, kocha malowanie i wciąż niezmiennie zadziwia ją sam akt tworzenia. A jeśli jeszcze jej obrazy podobają się innym i sprawiają im radość – czyż nie warto dzielić się takim szczęściem?

(P)



odsuwa w czasie zbudowanie tego ważnego dla regionu i Łodzi fragmentu A-1 i naraża nas wszystkich na ewidentne straty.

Autostrada A-1 to dla Łodzi bardzo ważny element obwodnicy, umożliwiającej wyprowadzenie ruchu tranzytowego z miasta. Łódź od

kilku lat przeżywa zapaść komunikacyjną, co odbija się nie tylko na nastrojach społecznych, ale i funkcjonowaniu miasta. Największą cenę za nieudolność rządzących i nieprzebranie podstawowych terminów wykonawczych płacą mieszkańcy i zmotoryzowani. Niestety, rządzącym

brak determinacji, a biurokratyzowani drogowcy zdają się tylko potwierdzać nieudolność władzy.

Przez naszą gminę przebiega fragment wspomnianej autostrady. W rejonie Romanowa gotowy jest już węzeł łączący autostradę z drogą ekspresową S-8, której 100-

kilometrowy fragment rodzi się również w bólach i z opóźnieniem. Zamiast wyciągać wnioski choćby z realizacji tej inwestycji, której fragmenty potrafiono jednak zbudować w terminie i niemal wzorowo, opinia publiczna nie jest należycie informowana o pozostałych wykonawcach,

którzy narażają nas na opóźnienia i straty. A wnioski nadsuwają się same: ci, którzy nie potrafią pracować solidnie i w terminie nie powinni być dopuszczani do kolejnych przetargów. A ponadto jakoś nie słyszymy o karach za opóźnienia.

(PO)

Z dziejów harcerstwa w Rzgowie (6)

W strukturze hufca obie rzgowskie drużyny uczestniczyły w zgrupowaniach obozowych. W Łebie – 1957 r. i dwukrotnie w Gdańsku-Jelitkowie – 1958 i 1959 r. Komendantem zgrupowania w Łebie był hm. Władysław Wal, a w Jelitkowie, po ustąpieniu dha Wala, phm. Zdzisław Jedynak. Komendantami podobozów rzgowskich drużyn drużyn byli: phm. Henrych Śmiechowicz i drużna Irena Kluczyńska (1957-1958).



Harcerki (od góry): Zofia Depczyńska, Jadwiga Bikiewicz, Bożena Wolak, Irena Scheur (drużynowa) i Jan Siutowicz

Po krótkim okresie „odwilży” powraca „stare”, podejmowane są decyzje polityczne zmierzające do wymiany w chorągwiach, hufcach i drużynach doświadczonej kadry instruktorskiej, wychowanej na skautingu A. Małkowskiego, na nową kadrę z nadania politycznego.

Z tych względów na początku 1960 roku rzgowskie drużyny występują

ze struktury Hufca Powiatu Łódzkiego i tworzą autonomiczny Hufiec Rzgów. Komendantem zostaje phm. Henryk Śmiechowicz, a jego zastępcą Kazimierz Siutowicz. Organizują ostatnie w dziejach rzgowskiego harcerstwa obozy zarówno dla chłopców jak i dziewcząt, w Inowłodzu – 1960 r. i Soczewce – 1961 r.

We wspomnieniach z tych obozów zachowały się w naszej pamięci: ruchome wydmy Słowińskiego Parku Narodowego, służba kurierska wykonywana na rowerach przez harcerzy naszej drużyny, zapewniająca łączność między dość odległą od obozowiska kwaterą komendanta zgrupowania mieszczącą się w Łebie.

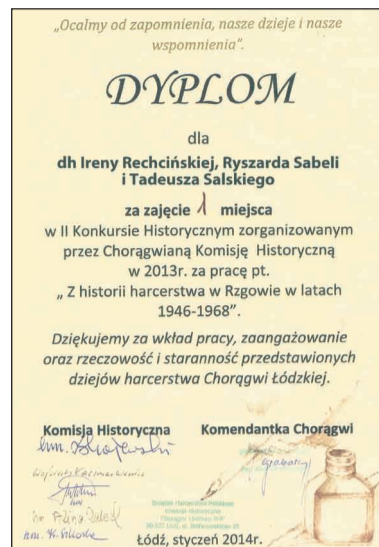
Pobyty w Jelitkowie połączone były ze zwiedzaniem zabytków Trójmiasta, okrętu „Błyskawica”, udziałem w koncercie organowym w Katedrze Oliwskiej, spacerem po sopockim moło.

W Inowłodzu nad Pilicą podziwialiśmy ruiny XIV-wiecznego zamku

wzniesionego przez Kazimierza Wielkiego, romański kościółek św. Idziego z XI wieku, „Niebieskie źródła” w pobliskiej Spale. Atrakcją ognisk harcerskich w Inowłodzu i Soczewce był żeński septet wokalny, występujący pod przewrotną nazwą „Tercetu wzmocnionego na trzy głosy”. W składzie tego zespołu występowały drużny: Danuta Keller, Barbara Salska, Ewa Salska, Jadwiga Salska, Zofia Salska, Ilona Śpionek i Anna Stachowicz.

Po ustąpieniu phm. Henryka Śmiechowicza w 1960 roku, spowodowanym m.in. konfliktem z nowym komendantem Hufca Łódź-Powiat, komendantem Hufca Rzgów zostaje Kazimierz Siutowicz, a od 1968 r. do 1971 r. - Stanisław Gierasinski.

W tym ostatnim okresie działalności harcerstwa funkcje drużynowych, przybocznych i zastępowych pełnili: w drużynie dziewcząt - Marianna Gierasinska, Maria Siotor, Janina Rodek, a zastępowych - Zofia Strzałkowska,



Wiesława Górnas, Anna Rodek; w drużynie chłopców – Maciej Galkiewicz, Bogdan Frąckiewicz, Ryszard Siotor.

W początkach lat siedemdziesiątych działalność harcerska w Rzgowie podupadła. Wiązało się to ze stopniowym odejściem kadry instruktorskiej, powodowanym zmianą stanu cywilnego, podjęciem pracy zawodowej i brakiem następców, zmianą zainteresowań młodzieży urodzonej już po wojnie i nie mającej bezpośrednich odniesień do tradycji patriotyczno-niepodległościowych.

Podjętą przez nauczycielki miejscowej Szkoły Podstawowej próby wznowienia działalności zakończyły się niepowodzeniem. Sprzęt i materiały dokumentujące dorobek rzgowskiego harcerstwa przekazano, jak twierdzi były komendant hufca Stanisław Gierasinski, do Komendy Hufca Powiatu Łódzkiego.

Autorzy niniejszej publikacji podjęli próbę odtworzenia faktów sprzed ponad 60 lat, głównie ze wspomnień żyjących harcerzy, zachowanych materiałów fotograficznych i dokumentów z nadzieją na odrodzenie harcerstwa w Rzgowie.

Umiejscowienie w czasie niektórych zdarzeń, chronologiczne i pełne ustalenie osób funkcyjnych nie zawsze było możliwe. Stąd też niekompletne informacje o osiągnięciach i pominiętych osobach – nie były zamierzone.

Autorzy dziękują za pomoc w zebraniu informacji Bolesławowi Majewskiemu z Komisji Historycznej Chorągwi Łódzkiej ZHP, dh. Zofii Depczyńskiej z m. Bik, dh. Hamie Kubickiej z m. Deląg, drużom Agnieszce i Piotrowi Salskim, dh. Stanisławowi Gierasinskiemu, dh. Lusi Cegiłkównie z m. Lewkowicz i dh. Teresie Jardzioch z m. Sądkiwicz.

Irena Kluczyńska z m. Rechcińska, Ryszard Sabela, Tadeusz Salski

Gwoli ścisłości

Od jednego z naszych Czytelników otrzymaliśmy list:

Czytając „Gazetę Rzgowską” zwróciłem uwagę na artykuł „Z dziejów harcerstwa w Rzgowie”. Napisyany ciekawie

i rzeczowo zawiera jednak zdanie „...wypracowane przed odzyskaniem niepodległości przez lwowiaka Andrzeja Małkowskiego”. Otóż A. Małkowskiego trudno nazwać lwowiakiem, bowiem urodził się na Mazowszu w Trębkach k. Kutna w 1888 r. Co prawda we Lwowie otrzymał maturę, ale potem opuścił to miasto, by wrócić w 1908 r. na studia na Politechnice

Lwowskiej, a w 1910 r. na Uniwersytecie m. Jana Kazimierza. Z dużymi przerwami przebywał we Lwowie do 1913 r., by potem wpadać tam sporadycznie. I jeszcze jedno sprostowanie. Aleksander Kamiński nie pełnił funkcji

naczelnika ZHP, w latach 1945-1947 był wiceprzewodniczącym ZHP. W grudniu 1956 r. został wybrany przewodniczącym Naczelnej Rady Harcerskiej, pełniąc tę funkcję do 1958 r.

Kolekcjoner z Rudy

Stanisław Baranowski mieszka od lat w Rudzie, ale z racji rodzinnych związków ma wielki sentyment do Rzgowa. Tu przecież tkwią jego korzenie, na rzgowskim cmentarzu znajdują się też groby przodków.

Pan Stanisław jest kolekcjonerem i to nie takim podrzędnym. Zbiera stare pocztówki, białą broń i inne starocie. Od lat należy do Klubu Sympatyków Rudy Pabianickiej i zbiera wszystko to, co dokumentuje dzieje tego niedawnego miasta.

Skąd się wzięła pasja pana Stanisława? – Wszystko zaczęło się w szkole podstawowej, gdy rozczytywałem się w „Panu Samochodzik” i innych tego typu książkach, pełnym tajemnic i skarbów, rozbudzających wyobraźnię młodych ludzi. A potem zacząłem się interesować historią Polski i mojej „małej ojczyzny”. Stąd zbieranie różnorodnych śladów przeszłości.

W bogatych zbiorach pana Stanisława znajduje się kilka tysięcy zdjęć, w tym spora kolekcja starych pocztówek i fotografii dotyczących Rudy, Rzgowa i okolic, a szczególnie słynnej bitwy z listopada 1914 roku i cmentarza wojennego w Starej Gadce. Skąd pochodzą te niesamowite zdjęcia? - Pocztówki dotyczące wspomnianego cmentarza były drukowane w dużych ilościach przez Niemców jeszcze w trakcie I wojny światowej, a potem

podczas II wojny, gdy hitlerowcy chętnie wracali do miejsc związanych ze swoimi zwycięstwami i honorowania swoich bohaterów – opowiada

kolekcjoner. - Wiele starych fotografii to pozostałość po przedwojennym wiceburmistrzu Rudy Stefanie Świdorskim, ofiarowane przez jego wnuczkę Ełżbietę. Niektóre ze zdjęć pochodzą ze zbiorów znawcy dziejów Ziemi Łódzkiej – senatora Ryszarda Bonisławskiego.

Pan Stanisław udostępnił nam bezinteresownie wiele z tych cennych fotografii, za co dziękujemy w imieniu Czytelników. Te unikalne perełki ikonograficzne będziemy już niedługo prezentować na łamach „Gazety Rzgowskiej”.

(P)

PRODUCENT
OGRODZEŃ

siatka ogrodzeniowa, słupki, druty
panele systemowe
bramy, przęsła, furtki

TRANSPORT - cała Polska




42 227-92-41, 502-615-001
Starowa Góra k. Łodzi, ul. Parterowa 4
www.tanidrut.com



Obywatel Adam Stefański, mieszkaniec Gospodarza, awansował z prostego młynarza na przewodniczącego Gromadzkiej Rady Narodowej oraz referenta Gminnej Spółdzielni. Syn Marek, wzięwszy ambicje w genach, poszedł w ślady ojca. Mawiał wprawdzie z sarkazmem, że literaturą powinni zajmować się zdegenerowani hrabiowie, sam bowiem książki miał w głębi swego jeststwa, lecz za to honoru i serca do walki mu nie brakowało.

Nie wiem, o co poszło, dość że Marek Stefański wszedł w zatarg z jednym z roślących braci Dudzińskich. Przeciwnicy stanęli na ubitej ziemi w zakamarku starego rynku, zmaganiom zaś przyglądała się horda sekundantów oraz zwykłych gapiów, dla których było to biblijne starcie Dawida z Goliatem.

Na rozgrzewkę zwaśnieni okładali się prostacko pięściami, lecz nie przyniosło to ani widocznej przewagi, ani znacznego uszczerbku na ciele. Natenczas wojownicy wyciągnęli sznury i łańcuchy zbrojne w stalowe mutry i pośród świstów, jęków i wrzasków poczęli się tym grzmocić jak napite kompotem ćpuny. Owszem, trochę krwi wsiąkło w zdeptane szranki, nikt jednak nie padł trupem i po-

Z pamiętnika tetryka (22)

DROGA DO SŁAWY

jedynek zakończył się remisem ze wskazaniem na Dawida, czyli Stefańskiego.

DONŻUAN

Po Gomulłowskiej Rewolucji Październikowej w 1956 roku zrobiło się trochę luzu, toteż Marek Stefański mógł już ciut zaszpanować. A to wiśniowe buciki na grubej słoninie lub czerwony blezer z serkiem do fikuśnej marynarki, a to znowu ekstra wygibusy w rytmie rock and rolla. Pamiętam, że o wiele wcześniej imponował nam prawdziwą piłką do nogi, taką ze zszytych skórkowych łatek, które nasączał ropą naftową. Marek uczył nas grać na różnych pozycjach, tworzył drużynę, organizował mecze i wszędzie go było pełno. Wzorem wielu ambitnych rzgowian, którzy studiowali na politechnice, pragnął zostać inżynierem, lecz los mu tego poskąpił. Opowiadał mi za to, jak rekompensuje sobie niepowodzenia naukowe w roli łamacza serc dziewczyc oraz panien używanych. Zaglądał też do ogródka zamożnych i kształconych rzgowianek, których imion nie wspomnę ze względu na dobro obyczajów. Tym bardziej, iż skończyło się na tym, że nasz donżuan zakochał się w dziewczyczce szklanych domów nad Bzurą i pojął ją za żonę.



Tak wyglądał opisywany narożny dom przy Pabianickiej i Łódzkiej w okresie okupacji hitlerowskiej, zdjęcie pochodzi ze zbiorów Archiwum Państwowego w Łodzi.

POCZTA

Wraz z posterunkiem Milicji Obywatelskiej zniknął cały narożny budynek u zbiegu Pabianickiej z Łódzką. Mieściły się w nim mieszkania Strzałkowskich i Heńka Rechcińskiego, zwanego Kogutem, obszerna sień oraz sąsiadująca przez ścianę z gliniarnią rzgowska poczta. Ta placówka kojarzy mi się np. z wysoką czarnowłosa panną Leśniewską, która pracowała przy łącznicy telefonicznej, mieszkała zaś w małym domku na Książkach – między sadybami Sobczaków i Jardziochów.

Jednakże największe wrażenie robiła na mnie przemiła panienska z okienka, u której opłacałem wszelkie rachunki oraz prenumerowałem gazety. Była istotą tak uroczą i uj-

mującą, że stała się pierwowzorem pocztowych bohaterek w powieściach „Parszywiec” i „Wiatrak”.

Z sentymentem wspominam listonoszy, zwłaszcza Jasia Pytkę, dobrotliwego, o wielkim sercu młodzieńca, oraz Mirka Olbana, co tak rzewnie grywał na harmonii. Ale chyba najbardziej byłem emocjonalnie związany z listonoszem Wacławem Pietrasem. W powieści „Zaćma” przedstawiłem go jako niewysokiego gościa o ziemistożółtawej twarzy i ciemnych, połyskliwych jak paciorki oczach.

Kiedy pracowałem w Guzewie jako nauczyciel, pan Wacław stał się dla mnie zwiastunem szczęśliwych wieści. To on przynosił do szkoły powiadomienia o moich pierwszych sukcesach w konkur-

sach reporterskich i literackich, np. o nagrodzie „Rubinowa Hortensja”. Z dumą odbierałem w Piotrkowie ten wielki kryształowy puchar, a kiedy się już nim nacieszyłem, moja maleńka córeczka Ania strąciła go niechcący z półki i rozbił się w drobny maczek.

Wacław Pietras był niestrudżonym rowerzystą, który przez błoto i zasy docierał aż do Rydzynek, Prawdy, Guzewa i Czyżeminka. Do szkoły zachodził przede wszystkim z tego powodu, że znaczną część korespondencji mógł przekazać uczniom. Oszczędzał w ten sposób czas, buty i zdrowie.

Przynosił mi honoraria za reportaże drukowane w „Odgłosach”, „Argumentach”, „Faktach i Myślach” czy „Magazynie Polskim”. Niekiedy, w towarzystwie Kazia Włodarczyka, kierownika szkoły, czciliśmy to flaszką „Czaru Pegeeru”, rozjaśniając blaskiem magicznego eliksiru mroki socjalistycznej rzeczywistości.

Nie zwiastowało to bynajmniej żadnej dionizejskiej orgii. Kazio Włodarczyk mawiał zazwyczaj, że nigdy swym ciałem nie zastawiał wody w rowie, toteż i od niego nikt w podłym stanie nie wyjdzie. No i dlatego ja tylko raz wystąpiłem w paradzie równości, odjechawszy na rowerze z kwiatami we włosach...

Ryszard Binkowski

„Zasupłane” prezentuje Koronki, hafty, malarstwo



To znakomite zajęcia, szczególnie na długie zimowe wieczory. Panie z GOK-owskiego koła miłośniczek różnego rodzaju artystycznych prac ręcznych „Zasupłane” udowodniły, że ich dokonania to nie tylko zwyczajne robótki ręczne, jakie niegdyś preferowała każda z kobiet prowadzących dom. Koronki, hafty

czy nawet malarstwo zawierają bowiem kawał duszy twórczyni-pasjonatek.

Na otwartej w hali sportowej GOSTiR wystawie prac znalazły się różnorodne prace. Henryka Kosińska, którą już prezentowaliśmy na łamach naszej gazety, pokazała haft krzyżykowy, frywolitkę i koronkę klockową, Maria

Dublewska – prace szydełkowe, Krystyna Makiewicz (również przybliżyliśmy jej postać na łamach „GR”) jest autorką bardzo efektownych obrazów „malowanych” przy pomocy haftu krzyżykowego, Krystyna Sumera – także posługuje się haftem krzyżykowym podobnie zresztą jak i Krystyna Bednarska (również koronka klockowa), Liliana Grodzińska – preferuje siatkę filet, Jolanta Makiewicz specjalizuje się w hafcie richelieu, Monika Starzomska – w de coupepage, Ewa Rotkiewicz – w hafcie gobelinowym, arabesce, a Izabela Bolonek (niedawno pisaliśmy również o niej) wykonuje oryginalne maskotki. Wspomnijmy jeszcze o Jadwidze Kaczorowskiej, która znajduje wytchnienie przy malowaniu obrazów, choć przez kawał swojego życia z malarstwem nie miała nic wspólnego.

Panie spotykają się co dwa tygodnie (w 2. i 4. środę miesiąca) w hali GOSTiR, gdzie wymieniają doświadczenia i jednocześnie uczą się nowych technik wykonywania swoich prac. Te spotkania są także okazją do przekazywania wiedzy młodzieży, która interesuje się tego typu pracami i pragnie zadbać o to, by nie zaginęły umiejętności ich tworzenia. Dyrektor GOK Wojciech Skibiński idzie jeszcze dalej – chce, by panie spotykały się z mieszkańcami poszczególnych wsi gminy, popularyzując i przypominając robótki, które niegdyś znały niema wszystkie kobiety.



Wystawa prac pań z „Zasupłane” prezentowana była w hali sportowej, a potem przeniesiono ją do Urzędu Miejskiego (czynna do połowy czerwca). Dodajmy na zakończenie, że panie ze Rzgowa wezmą udział w XX Ogólnopolskim Konkursie Koronki Klockowej w Bobowej, a ich prace będą reprezentowały nasz region podczas Międzynarodowego Festiwalu Koronki Klockowej.

(RYS)
 Fot: GOK

Słownik nieprzeciętnych rzgowian

MAKSYMILIAN Z. BARUCH

I znów wypada nam zrobić wyjątek, by przedstawić kolejną postać z cyklu ludzi zasłużonych dla Rzgowa nie pochodzących jednak z tej miejscowości. Tym razem chcemy przypomnieć Maksymiliana Z. Barucha, który co prawda nie urodził się na naszej ziemi, ale poprzez życiową pasję, jaką była dla niego historia, zasłużył się dla Rzgowa wyjątkowo. Zapewne znał doskonale Rzgów i bywał w nim niejednokrotnie, choć korzenie jego tkwiły w pobliskich Pabianicach.

Urodził się 19 sierpnia 1861 roku w fabrykanckiej rodzinie wyznania mojżeszowego Baruchów mieszkającej w Pabianicach. Ojciec Majer Baruch wraz ze swoim bratem od końca pierwszej połowy XIX stulecia prowadził znaczącą fabrykę wytwarzającą tkaniny wełniane i jak wielu ówczesnych tkaczy zajmował się też handlem. Rozwój techniki włókienniczej, szczególnie wprowadzenie krosien mechanicznych, pozwoliło braciom rozwinąć interes i w szczytowym okresie ich firma zatrudniała ponad pół tysiąca pracowników.

O wczesnym dzieciństwie Maksymiliana nie mamy żadnych informacji, wiemy natomiast o jego nauce w gimnazjum piotrkowskim, którą zakończył dopiero w 1881 roku. Prawdopodobnie w tymże roku za namową rodziców rozpoczął studia medyczne na Uniwersytecie Warszawskim, ale po

dwóch latach przeniósł się na studia prawnicze. Wygląda na to, że Maksymiliana nie interesował zawód medyka, podobnie zresztą, jak się później okaże, i prawo. W 1887 r. kończy jednak studia, odbywa roczną praktykę sądowniczą w Piotrkowie, a następnie w Łodzi otwiera kancelarię adwokata przysięgłego. W 1896 r. przenosi się do Warszawy, gdzie do 1917 prowadzi kancelarię adwokacką. Jednocześnie wciąż doradca rodzinnej spółce w Pabianicach.

Jednak zawód prawnika nie zaspokaja wszystkich ambicji Barucha. Od 1906 r. działa aktywnie w Towarzystwie Miłośników Historii w Warszawie (następnie Towarzystwo Naukowe Warszawskie), w latach 1915-1918 kieruje pracami nad biblioteką historii Warszawy, od 1916 r. kieruje Archiwum Akt Dawnych, poświęcając swój czas na dokumentowanie dziejów stolicy i współtworząc



pomnikową bibliografię Warszawy. Szczególną troską otacza stare dokumenty, analizując je szczegółowo, w czym pomocna jest m.in. jego wiedza prawnicza. Jednocześnie sporo pisze, wygłasza odczyty, organizuje wystawy. Choć w jego dorobku naukowym jest sporo materiałów dotyczących stolicy, nie zapomina też o regionie łódzkim, z którego się wywodzi. Píše na temat Pabianic, ale i Łodzi. Fundamentalne znaczenie

dla Pabianic – jak pisze w biografii o tym niepospolitym badaczu red. Kazimierz Brzeziński – ma monografia źródłowa M. Barucha zatytułowana „Pabianice, Rzgów i wsie okoliczne – monografia historyczna dawnych dóbr kapituły krakowskiej w Sieradzkiem i Łęczycykiem” w dwóch częściach (cz. 1 w 1903 r., cz. 2 w 1930 r.).

Rok 1917 jest przełomowy dla wziętego prawnika – otrzymuje nominację na sędziego, by po

dwóch latach kierować Wydziałem Cywilnym Sądu Okręgowego.

Prawdopodobnie na skutek złego stanu zdrowia w 1921 r. przenosi się do Nicei we Francji, ale nie zrywa kontaktów z ojczyzną, do której przyjeżdża co jakiś czas. Żeni się z Anną Gliksman, ale umiera bezpotomnie 28 sierpnia 1931 r. Pochowany zostaje w Nicei na tamtejszym cmentarzu katolickim, bo wraz z żoną przeszedł na katolicyzm.

Maksymilian Z. Baruch nie dbał o tytuły naukowe, choć na nie zasłużył, nie troszczył się też zbytnio o wydanie drukiem większej ilości swoich opracowań, co dziś ocenić można jako niepowetowaną stratę. Powód takiej oceny jest prosty – Baruch miał dostęp do wielu starych dokumentów archiwalnych, które na skutek zawieruch wojennych zostały bezpowrotnie zniszczone, inne z kolei wciąż spoczywają w archiwach kościelnych i oczekują na równie pracowitych badaczy jak M. Baruch. Zatem wiele jego opracowań i analiz historycznych ma dziś wartość źródłową. Dotyczy to także naszego regionu, w tym Pabianic i Rzgowa.

Dla naszego miasta publikacje Barucha mają szczególne znaczenie, choć przez wiele lat były raczej mało znane, a spopularyzowane zostały dopiero kilkanaście lat temu dzięki wydawcy i miłośnikowi dziejów regionu Andrzejowi Gramszowi. Jemu właśnie zawdzięczamy kilka reprintów dzieł Barucha, które trafiły także do rąk rzgowian. (RP)

Na pożółklej fotografii

STRAŻACY Z GADKI



Gdy w 1917 roku (lub, jak podają najnowsze źródła, w 1918 r.) powstała OSP w Starej Gadce, jednym z najważniejszych problemów stało się wybudowanie remizy. Pierwsza strażnica stanęła na ziemi podarowanej przez Józefa Kubasa i Antoniego Nowaka (dziś ul. Lucerniana). Zanim to się stało, strażacy zakupili jeden z domów mieszkalnych, który rozebrali. To właśnie w ten sposób uzyskany materiał posłużył do wzniesienia widocznej na zdjęciu strażnicy i ściany do ćwiczeń.

Reprodukowane zdjęcie pochodzi ze zbiorów OSP w Starej Gadce, z kroniki stworzonej i prowadzonej od lat przez Zofię Gruszkę. Na fotografii znajdują się prawdopodobnie założyciele, członkowie OSP i sympatycy straży w Gadce w początkach jej istnienia. W pierwszym rzędzie siedzi (piąty od prawej) ks. Franciszek Potapski, jeden z założycieli OSP, rozpoznano również Mateusza Rakowskiego, dziadka wspomnianej Z. Gruszki.

(SAW)

Atrakcyjna dla turystów

Wbrew pozorom gmina Rzgów jest atrakcyjna dla turystów nie tylko z powodu XVII-wiecznej świątyni znajdującej się w centrum grodu na Nerem i unikalnego trójkątnego Starego Rynku. Turyści interesują się innymi starymi obiektami, np. cmentarzami, w tym nekropolią wojenną z czasów I wojny światowej w Starej Gadce, a także ciekawymi walorami krajoznawczymi.



Niedawno spotkaliśmy grupę turystów rowerowych z PTTK w Łodzi, którzy przyjechali m.in. do Kalina, by obejrzeć tamtejszą dawną świątynię ewangelicką, będącą dziś kaplicą filialną rzgowskiej parafii rzymskokatolickiej, a także niewielki cmentarzyk ewangelicki. Obydwa obiekty są śladem po byłych kolonistach niemieckich, którzy przez dziesiątki lat mieszkali w tej wsi.

(P)

Osiecka w Rzgowie

Tego jeszcze nie było! Za sprawą GOK-owskiego zespołu wokalnego „Sempre Cantare” zawita do Rzgowa Agnieszka Osiecka, a ściślej mówiąc – jej

znakomite piosenki prezentowane przez młodych amatorów śpiewania. W ciągu kilku miesięcy zespół przygotował do prezentacji kilkadziesiąt piosenek,

z których ponad 20 będą mogli poznać rzgowianie podczas koncertu 13 czerwca br. w hali sportowej (godz. 20). Będzie i gość specjalny, ale niech jego nazwisko pozostanie na razie tajemnicą...

(ER)

Pogotowie z... Koluszek

Ten temat na naszych łamach powraca jak bumerang, choć wygląda raczej na to, że dmuchamy na zimne, a może nawet czepiamy się bez powodu. Chodzi bowiem o pomoc doraźną w Rzgowie, na którą na razie nie ma raczej skarg, choć funkcjonuje nieco dziwnie. O jej organizacji zdecydował NFZ i ani rzgowska przychod-

nia, a tym bardziej samorząd, nie mają wpływu na to, skąd do grodu nad Nerem dojeżdżają karetki pogotowia ratunkowego.

Tymczasem Rzgów obsługiwany jest przez Koluszki, ale w szczególnych przypadkach do chorego może przyjechać karetka z Tuszyń. Gdy dochodzi do wypadku drogowego, np. na „Jedyn-

ce”, z pomocą spieszy ambulans z Łodzi. To wszystko jakoś funkcjonuje, choć zdarzają się przypadki, że na karetkę z Koluszek trzeba czekać nawet kilkadziesiąt minut.

Naszym zdaniem najlepszym rozwiązaniem byłoby obsługiwanie Rzgowa przez Łódź (karetka dyżuruje na Chojnach przy straży pożarnej), ale NFZ ma inne zdanie...

(ER)

Brydż w hali sportowej

Czterdziestu zawodników wzięło udział w I Turnieju Brydża Sportowego rozgrywanym w hali sportowej GOSTiR w Rzgowie. Miejsce walki

o Grand Prix Ziemi Łódzkiej w tej nietypowej dyscyplinie okazało się wyśmienite, co podkreślali niemal na każdym kroku zarówno zawodnicy jak

i organizatorzy. Może to zatem oznaczać, że kolejne imprezy z tego cyklu na trwale zagospodzą w rzgowskim kalendarzu imprez.

Z kronikarskiego obowiązku odnotujemy, że I miejsce w turnieju zajęła para Zdzisław Beling

(drugi od lewej) i Paweł Zubiel (drugi od prawej).

(P)

MUNDIAL 2014

Grupa A Brazylia Chorwacja Kamerun Meksyk	Grupa B Australia Chile Hiszpania Holandia	Grupa C Grecja Japonia Kolumbia Wybrzeże Kości Słoniowej
Grupa D Anglia Kostaryka Urugwaj Włochy	Grupa E Ekwador Francja Honduras Szwajcaria	Grupa F Argentyna Bośnia i Hercegowina Iran Nigeria
Grupa G Ghana Niemcy Portugalia USA	Grupa H Algieria Belgia Korea Południowa Rosja	



TERMINARZ - godziny podane według czasu w Polsce

FAZA GRUPOWA		
12 czerwiec czwartek		
Brazylia – Chorwacja	Sao Paulo	22.00
13 czerwiec piątek		
Meksyk – Kamerun	Natal	18.00
Hiszpania – Holandia	Salvador	21.00
Chile – Australia	Cuiaba	0.00
14 czerwiec sobota		
Anglia – Włochy	Manaus	0.00
Kolumbia – Grecja	Belo Horizonte	18.00
Urugwaj – Kostaryka	Fortaleza	21.00
Wybrzeże Kości Słoniowej – Japonia	Recife	3.00
15 czerwiec niedziela		
Szwajcaria – Ekwador	Brasilia	18.00
Francja – Honduras	Porto Alegre	21.00
Argentyna – Bośnia i Hercegowina	Rio de Janeiro	0.00
16 czerwiec poniedziałek		
Niemcy – Portugalia	Salvador	18.00
Iran – Nigeria	Kurytyba	21.00
Ghana – USA	Natal	0.00
17 czerwiec wtorek		
Belgia – Algieria	Belo Horizonte	18.00
Brazylia – Meksyk	Fortaleza	21.00
Rosja – Korea	Cuiaba	0.00
18 czerwiec środa		
Australia – Holandia	Porto Alegre	18.00
Hiszpania – Chile	Rio de Janeiro	21.00
Kamerun – Chorwacja	Manaus	0.00
19 czerwiec czwartek - Boże Ciało		
Kolumbia – Wybrzeże Kości Słoniowej	Brasilia	18.00
Urugwaj – Anglia	Sao Paulo	21.00
Japonia – Grecja	Natal	0.00
1/8 FINAŁU		
28 czerwiec sobota		
Mecz nr 49 1A – 2B	Belo Horizonte	18.00
Mecz nr 50 1C – 2D	Rio de Janeiro	22.00
29 czerwiec niedziela		
Mecz nr 51 1B – 2A	Fortaleza	18.00
Mecz nr 52 1D – 2C	Recife	22.00
30 czerwiec poniedziałek		
Mecz nr 53 1E – 2F	Brasilia	18.00
Mecz nr 54 1G – 2H	Porto Alegre	22.00
1 lipiec wtorek		
Mecz nr 55 1F – 2E	Sao Paulo	18.00
Mecz nr 56 1H – 2G	Salvador	22.00
ĆWIERĆFINAŁY		
4 lipiec piątek		
Mecz nr 57 W49 – W50	Fortaleza	22.00
Mecz nr 58 W53 – W54	Rio de Janeiro	18.00
5 lipiec sobota		
Mecz nr 59 W51 – W52	Salvador	22.00
Mecz nr 60 W55 – W56	Brasilia	18.00
20 czerwiec piątek		
Włochy – Kostaryka	Recife	18.00
Szwajcaria – Francja	Salvador	21.00
Honduras – Ekwador	Kurytyba	0.00
21 czerwiec sobota		
Argentyna – Iran	Belo Horizonte	18.00
Niemcy – Ghana	Fortaleza	21.00
Nigeria – Bośnia i Hercegowina	Cuiaba	0.00
22 czerwiec niedziela		
Belgia – Rosja	Rio de Janeiro	18.00
Korea – Algieria	Porto Alegre	21.00
USA – Portugalia	Manaus	0.00
23 czerwiec poniedziałek		
Australia – Hiszpania	Kurytyba	18.00
Holandia – Chile	Sao Paulo	18.00
Kamerun – Brazylia	Brasilia	22.00
Chorwacja – Meksyk	Recife	22.00
24 czerwiec wtorek		
Włochy – Urugwaj	Natal	18.00
Kostaryka – Anglia	Belo Horizonte	18.00
Japonia – Kolumbia	Cuiaba	22.00
Grecja – Wybrzeże Kości Słoniowej	Fortaleza	22.00
25 czerwiec środa		
Nigeria – Argentyna	Porto Alegre	18.00
Bośnia i Hercegowina – Iran	Salvador	18.00
Honduras – Szwajcaria	Manaus	22.00
Ekwador – Francja	Rio de Janeiro	22.00
26 czerwiec czwartek		
USA – Niemcy	Recife	18.00
Portugalia – Ghana	Brasilia	18.00
Korea – Belgia	Sao Paulo	22.00
Algieria – Rosja	Kurytyba	22.00
PÓŁFINAŁY		
8 lipiec wtorek		
Mecz nr 61 W57 – W58	Belo Horizonte	22.00
9 lipiec środa		
Mecz nr 62 W59 – W 60	Sao Paulo	22.00
O 3 MIEJSCE		
12 lipiec sobota		
Mecz nr 63 P61 – P62	Brasilia	22.00
FINAL		
13 lipiec niedziela		
Mecz nr 64 W61 – W62	Rio de Janeiro	21.00
1A - pierwsza drużyna grupy A 2A - druga drużyna grupy W - wygrany/zwycięzca/ meczu P - przegrany w meczu		



Cieć na Orliku

Sponiewierany i wykończony przez rozgrywki, pożał się Boże, naszej ekstraklasy, chyba ekstraklasy, szukam ukojenia na głębokim zapleczu rodzimej kopanej. Dla higieny psychicznej, żeby nie zgłupieć do reszty. Ale gdzie tam. Na zapleczu ekstraklasy, I i II ligi gotuje się w piłkarskim piekielku. Z dala od telewizyjnych kamer, paparazzich i nachalnych pismaków, dzieją się ciekawe rzeczy wzbudzające niezdrowe emocje.

Szczególnie dramatyczne sceny dzieją się na finiszu rozgrywek niższych klas. W walce o ligowy byt nie ma litości, sprawiedliwości a czasami nawet, o zgrozo, uczciwości. Tu można spotkać trenera z bożej łaski kierującego handlem obwoźnym. Wyrzucony na zbity pysk przeklina prezesa, który ośmielił się patrzeć mu na brudne łapska. Inny cwaniaczek po nieudanych próbach rozmiękczenia przeciwników, szlocha o wielkiej krzywdzie. Kolejny gamoń w przerwie meczu udziela rad, bić tych chamów, wieśniaków, kopać po klejnotach.

Tutaj można być świadkiem rozzdzierających serce scen. Zmotywowana przez kandydata do awansu lub broniącego się przed degradacją, drużyna nie chciała „puścić”, meczu ich rywalom. Po porażce „uczciwie głupki”

złorzeczyły i przeklinały swoją głupotę, trzeba było dogadać się z każdą ze stron i grać swoje.

Tylko tutaj mogą ci okraść szatnię, a napity i agresywny miłośnik miejscowych oskarży cię o sfingowanie kradzieży. Gdzie indziej miejscowe notable grożą działaczom gości, bo sędzia ośmielił się obiektywnie gwizdać

Czasami można spotkać prezesa wchodzącego tanecznym krokiem na boisko, a później słodko drzemającego w czasie meczu. Zdarza się też, że do szatni sędziów w przerwie meczu wkroczą jegomoście bez karków z gratulacjami i propozycjami nie do odrzucenia. Pojawiają się też litościwi Mikołaje rozdający prezenty potrzebującym. Niestety przez kryzys działają społecznie, ku chwale ojczyzny. Ich wódz o gębie nie skażonej inteligencją wytłumaczy porażkę roztrenowaniem swoich drewniaków.

Jak widać, w niższych klasach dzieją się rzeczy dziwne, a ciekawe, o których nie tylko filozofom ale także fizjologom, jak rzecz Ferduś Kiepski, się nie śniło. Jeśli chcesz awansować lub uniknąć spadku, musisz być czujny jak ważka, bo inaczej skończysz jako cieć na Orliku.

Marco Polo

Wiecej na temat sportu na str. 15

Fotoreporter dron

Ostatnio głośno się zrobiło o naszych dronach, a wszystko przez wojskowego uciekiniera spod Torunia, który... wybrał wolność. Wojskowy dron odnalazł się jednak po kilku dniach poszukiwań. W przeciwieństwie do tego „uciekiera”, wiele

innych podobnych urządzeń spisuje się znakomicie, np. wykonując zdjęcia z lotu ptaka wielkich inwestycji, śledząc postęp prac na obiektach. Niedawno w Rzgowie dron wykonywał zdjęcia obiektów centrum targowego, wyręczając latającego tu

od czasu do czasu motolotniarza. Jednak w przeciwieństwie do tego ostatniego dron okazał się bardziej operatywny i skuteczny, bo może operować na bardzo różnych wysokościach od kilku metrów do 400.

(Rys)



Śmierć na drodze

Jadący rowerem ulicą Kusocińskiego w Rzgowie 66-letni mieszkaniec tego miasta z niewiadomych powodów nagle przewrócił się na jezdnię. Mimo pomocy medycznej i podjętej

próby reanimacji mężczyzna zmarł. Postępowanie w tej sprawie prowadzone jest pod nadzorem Prokuratury Rejonowej w Pabianicach.

(ER)

Wylęgarnia do wzięcia

Aż trudno uwierzyć, że nie znalazł się dotąd chętny na ten obiekt przy ul. Lotniskowej 2. W dawnej wylęgarni drobiu, która w 2010 roku zaprzestała produkcji,

stoją jeszcze maszyny. „Poldrob” z Łodzi chce sprzedać obiekt nadający się znakomicie np. na szwalnię. Zamiast wznosić nowe budynki, może warto zainwe-

stować w ten obiekt znajdujący się w dobrym miejscu na działce o powierzchni prawie 3 tys. metrów kwadratowych.

(ER)

OGŁOSZENIA

- Usługi spawalnicze, dojazd, tel. 668-300-078
- Sprzedam działkę 1029 m kw., Starowa Góra, tel. 796-343-436
- Koszenie kosą spalinową, tel. 600-989-671
- Do prac gospodarczych, doradczo, tel. 214-16-32
- Do wynajęcia 40 m kw. na magazyn, Rzgów, tel. 604477146
- Sprzedam dom 190 m kw. w Rzgowie, tel. 505-615-861
- Kształtki hydrauliczne sprzedam b. tanio, tel. 604-477-146
- Kupię dom w Rzgowie, tel. 880-440-780
- Działkę rolno-budowlaną sprzedam, Rzgów, tel. 514034393

- Magazyn 40 m kw. wynajmę, Rzgów, k. McDonalda, tel. 533-141-770
- Lokal w samym Centrum Rzgowa do wynajęcia, tel. 601-363-875
- 40-latek szuka pracy w gm. Rzgów, tel. 603-294-484
- Spawanie aluminium, stal nierdzewna, tel. 668-300-078
- Do wynajęcia 65 m kw., Gospodarz, tel. 512-382-765
- Tapicerstwo meblowe, Starowa Góra, tel. 796-343-436
- Sprzątanie wnętrza, mycie okien, tel. 886-721-934
- Plac 1500 m kw. przy DK-1 wynajmę, tel. 533-141-770
- Dom 80 m kw. do wynajęcia, 4 km od Rzgowa, tel. 601363875

- Magazyn do wynajęcia w Tuszynie, 150 m kw., przy trasie na Katowice, tel. 512-246-351

GADŻETY REKLAMOWE
tel. 508 294 953
www.reklamagadzety.pl

- Do wynajęcia lokal w centrum Rzgowa, tel. 601-363-875
- Magazyn do wynajęcia, 180mkw., tel. 605-060-104
- Magazyn do wynajęcia w Rzgowie, przy „Ptaku”, tel. 609-136-555
- Rodzina szuka mieszkania, domku do wynajęcia w Rzgowie, tel. 515-801-823
- Operaty szacunkowe, tel. 601-212-313

- Kupię działkę w Rzgowie lub okolicy, tel. 516-527-355
- Usługi komputerowe, obsługa informatyczna firm, tel. 691-834-376
- Sprzedam 1 ha inwestycyjne k. „Ptaka”, tel. 530-347-057
- Lokal na serwis samochodowy, 130 m kw., Rzgów, tel. 604-073-997
- Wycena nieruchomości, tel. 694-348-071
- Rzeczoznawca majątkowy, tel. 668-039-086
- Rzeczoznawca majątkowy, tel. 694-348-071
- Angielski – korepetycje, tel. 663-430-850
- Tanio pranie dywanów i tapicerki, tel. 665-121-391

- Poszukuję magazynu do wynajęcia w rejonie CT PTAK, 100-300 m kw. tel. 500-109-339
- Działki budowlane sprzedam, w Starowej Górze, tel. 508086244
- Pranie tapicerki samochodowej, mycie i sprzątanie, tel. 502-137-422
- Fryzjer przyjmie uczennicę, tel. 605-729-099
- Komputerowe usługi, obsługa informatyczna firm, tel. 691-834-376
- Wynajmę 132 m kw. powierzchni handlowo-usługowej w Starowej Górze, tel. 609610005
- Wynajmę 2 budynki w centrum Rzgowa – na hurtownie, sklepy, warsztat samochodowy, tel. 604-073-997

Wieści z sołectw

KALINKO – nareszcie mieszkańcy tego sołectwa będą mogli jeździć po zmodernizowanej

nawierzchni drogi wiodącej do Rzgowa. Po oddaniu wiaduktów związanych z S-8 i A-1 to kolejny prezent drogowy dla tej wsi.

HUTA WISKICKA – co roku w okresie lata w sołectwie dysponującym wieloma atrakcyjnymi stawami i ciekawą okolicą, wypoczywa sporo przybyszów, głównie z Łodzi. Sołtys Andrzej

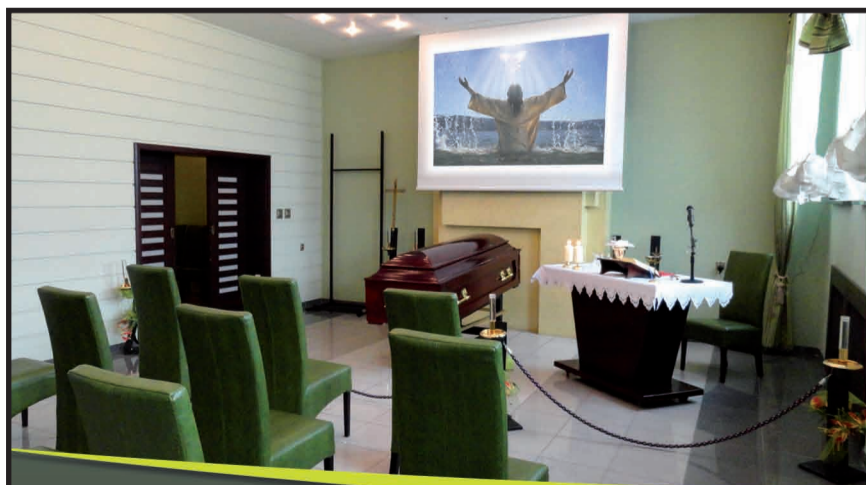
Sabela szacuje, że około pół setki rodzin z miasta znajduje tu ciszę i czyste powietrze.

W sołectwie praktycznie wykonano już wszystkie prace inwestycyjne związane z gminnymi dożynkami. Na przyjęcie gości przygotowana jest świetlica wiejska, a także okoliczny teren.

ROMANÓW – wieś czekają kolejne trudne lata, bo prawdopodobnie za kilka miesięcy wznowiona zostanie budowa autostrady A-1 i na drogach znów pojawi się ciężki sprzęt, a to oznacza zarówno zniszczenia nawierzchni jak i zagrożenie dla pieszych.

STAROWA GÓRA – czeka wciąż na kanalizację i rozwią-

zanie problemów drogowych. Wiele ulic ze względu na podmokły teren sprawia sporo kłopotów z dojazdami do domostw. Najpierw jednak – zanim dojdzie do utwardzenia nawierzchni – trzeba ułożyć w ziemi odpowiednie instalacje, by potem nie trzeba było zrywać kosztownego asfaltu.



USŁUGI
POGRZEBOWE
WŁASNE
KREMATORIUM



Trumny i urny naszej produkcji to TAŃSZY POGRZEB

www.klepsydra.pl

infolinie 801 33 73 00; 42 633 73 00

Sieć zakładów pogrzebowych - Filia: Rzgów, ul. Zachodnia 2

INFORMATOR RZGOWSKI

Urząd Miejski w Rzgowie ul. Plac 500-lecia 22	tel. 42 214-12-10 fax 42 214-12-07
Pogotowie Ratunkowe	999
Straż Pożarna	998
Policja	997
Pogotowie energetyczne	991
Pogotowie gazowe	992
Pogotowie wod.-kan.	994
Posterunek Policji Rzgów, pl. 500-lecia 6	tel. 42 214-10-07
- dzielnicowy (Rzgów)	tel. 42 214-10-07
- dzielnicowy (Starowa Góra od nr. 40, Tadzina, Konstancyna, Kalino, Kalinko, Romanów, Huta Wiskicka, Grodzisko, Bronisin Dw.)	tel. 42 214-10-07
- dzielnicowy (Babichy, Prawda, Gospodarz, Stara Gadka, Guzew, Czyżeminek I, II, III, Starowa Góra do nr. 40)	tel. 42 214-10-07
Komisariat Policji Rzgów Rzgów, Plac 500-lecia 6	tel. 42 214-10-07
Ochotnicza Straż Pożarna Rzgów, ul. Nadrzeczna 11	tel. 42 214-10-08
Biblioteka Publiczna Rzgów, ul. Szkolna 3	tel. 42 214-10-12, 214-11-12
Gminny Ośrodek Kultury Rzgów, ul. Rawska 8	tel. 42 214-13-12
Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej Rzgów, ul. Rawska 8	tel. 42 214-21-12
Gminny Ośrodek Zdrowia Rzgów, ul. Ogrodowa 11	tel. 42 214-11-72, 214-11-73
Ośrodek Dziennego Pobytu Rzgów, ul. Ogrodowa 11	tel. 42 214-12-93
Parafia rzymskokatolicka Rzgów, pl. 500-lecia 7	tel. 42 214-10-04
Przedszkole Publiczne Rzgów, ul. Szkolna 1	tel. 42 214-14-39, 214-14-49
Szkoła Podstawowa, Guzew	tel. 42 214-10-86
Szkoła Podstawowa, Kalino	tel. 42 214-10-77
Szkoła Podstawowa Rzgów, ul. Szkolna 3	tel. 42 214-10-39
Gimnazjum Rzgów, ul. Szkolna 3	tel. 42 214-13-39 fax 42 214-10-39
USC, Rzgów, Pl. 500-lecia 22	tel. 42 214-11-30
Zakład Wodociągów i Kanalizacji ul. Stawowa 11	tel. 42 214-11-91
Zakład Energetyczny SA Pabianice ul. Piłsudskiego 19	tel. 42 675-1000
Zakład Gazowniczy Pabianice, ul. Partyzancka 110	tel. 42 213-06-81, 213-06-82

Tabela III ligi łódzko-mazowieckiej 2013/2014

	Pkt.	Bramki	Zwyc.	Rem.	Por.
1 Ursus Warszawa	67	55-28	20	7	7
2 Broń Radom	65	61-38	19	8	7
3 Legia II Warszawa	63	63-33	19	6	9
4 Warta Sieradz	60	54-42	17	9	8
5 Omega Kleszczów	57	55-37	17	6	11
6 MKS Kutno	54	47-38	15	9	10
7 Lechia Tomaszów Mazowiecki	53	46-35	15	8	11
8 Pilica Białobrzegi	52	52-42	15	7	12
9 Start Otwock	49	46-38	13	10	11
10 WKS Wieluń	48	47-43	13	9	12
11 Pogoń Grodzisk Mazowiecki	47	41-44	13	8	13
12 Widzew II Łódź	45	58-58	11	12	11
13 GKP Targówek Warszawa	43	37-52	13	4	17
14 Sokół Aleksandrów Łódzki	42	28-33	11	9	13
15 Żyrardowianka Żyrardów	41	37-54	10	11	13
16 GKS II Bełchatów	37	50-63	11	4	19
17 Huragan Wołomin	34	35-43	8	10	16
18 Zawisza Rzgów	34	29-47	8	10	16
19 Mechanik Radomsko	26	23-51	6	8	19
20 Mazur Karczew	18	19-64	3	9	22

Terminarz III ligi wiosna 2014

1.06. niedziela godz. 17.00	GKS II Bełchatów - Zawisza
8.06. niedziela godz. 17.00	Zawisza - Ursus Warszawa

OGŁOSZENIA

- Sprzedam plac z budynkiem (sklepy), centrum Rzgowa, tel. 512-567-676
- Posprzątam, umyję okna, wypiorę dywan, tel. 886-934-721
- Pokoje 2-,3-osobowe, umeblowane - do wynajęcia, nowy budynek, parking, tel.503337244
- Do wynajęcia magazyny: 200,60,50 i 25 m kw., Rzgów, tel. 601-433-910
- Producent ogrodzeń – siatki, panele, słupki, drut, tel. 502-625-644
- Posiadam do wynajęcia mieszkanie 2-pokojowe w bloku, Bałuty, tel. 501-076-322, 501-126-504
- Chemia – korepetycje, nauczyciel z 20-letnim stażem, tel.601-948-730

Kierownik budowy
Z uprawnieniami ogólnobudowlanymi, wodno-kanalizacyjnymi i c.o., poprowadzi budowy
tel. 604-381-688

- Do wynajęcia 2 pokoje, kuchnia, łazienka w Starej Gadce, tel. 42 214-15-54
- Korepetycje z angielskiego i matematyki, tel. 605-424-043
- Usługi komputerowe, obsługa informatyczna firm, tel. 691-834-376
- Opiekunka do dziecka, dzieci do lat 5, Tuszyń, tel. 503588702
- Sprzedam części do Renault 19, tanio, tel. 797-282-317, 513-398-272
- Młody, zdolny bez nałogów podejmie pracę, najlepiej w budownictwie, tel. 506-420-583
- Prace remontowo-budowlane, tanio i szybko, tel. 797-282-317
- Kupię działkę budowlaną w Rzgowie lub Starowej Górze, okolice, tel. 509-357-138
- Układanie kostki brukowej oraz prace remontowo-budowlane, tel. 519-845-574
- Władysławowo - wydzierżawienie punkt handlowy 8 m kw., blisko plaży, za sezon 9 tys. zł, tel. 609-207-782
- Budowlane usługi od A do Z, tel. 603-969-276

SPRZEDAMY

nieruchomość o powierzchni 2958 m kw. położoną w Rzgowie, ul. Letniskowa 2, zabudowaną budynkami:

- mieszkalno-użytkowym o pow. 570 m kw.
- gospodarczym o pow. 220 m kw.

Pisemne oferty prosimy kierować na adres:

PPH POLDROB SA

92-202 Łódź, ul. Piłsudskiego 92

Blizsze informacje: tel. 42 674-04-67

- Noclegi, wysoki standard, tanio, Starowa Góra, tel. 503-815-609
- Domek do wynajęcia w Tuszynie, 100 m kw., 2 pokoje, sypialnia, garderoba, tel. 511-445-478
- Lokal 70 m kw. do wynajęcia, 2 pokoje, łazienka, kuchnia, 800 zł, tel. 516-527-355
- Kupię działki budowlane i rolne, Rzgów i okolice, pilnie, tel. 516-527-355
- Dorynająca hala 270mkw. (magazyn, produkcja) w Rzgowie, tel. 601-236-007
- Kobieta 40 lat podejmie pracę pilnie – sprzątanie, opieka nad osobą starszą lub inne, tel. 793-454-522
- Noclegi – tanio, parking ogrodzony, tel. 728-518-015
- Kobieta podejmie pracę pilnie – sprzątanie, opieka nad dzieckiem, starszą osobą i inne, tel. 531-391-943
- Opiekunka do osoby chorej starszej – referencje, doświadczenie, tel. 728-518-015
- Ochrona – kobieta 53 lata, licencja, doświadczenie, prawo jazdy, dyspozycyjna, tel. 728-518-015
- Dekarze przyjmą zlecenia na wykonanie dachów lub ich naprawę, tel. 782-073-690

MIESZKANIE

do wynajęcia w Rzgowie, 2 pokoje, kuchnia, łazienka, parking tel. 733-777-703

- Anteny sat., Tv, DVB-T – naprawa, montaż, telenaprawa, tel. 660-904-697
- Noclegi – tanio, parking ogrodzony, tel. 728-518-015
- Kobieta, lat 31, poszukuje pracy biurowej lub innej, tel. 531-391-943
- Pranie dywanów i tapicerki solidnie, tel. 42 633-22-08; 600-794-989
- Wynajmę pokoje 2-,3-osobowe, wysoki standard – parking, nowy budynek w Rzgowie – tanio, tel. 503-337-244
- Kawalerka do wynajęcia na Widzewie-Wschodzie, tanio, tel. 506-382-628

USŁUGOWY ZAKŁAD KOMINIARSKI

ŚWIADCZY USŁUGI W ZAKRESIE:

- czyszczenie przewodów kominowych
- odbioru budynków
- opiniowania odbiorów gazowych
- wykonywania corocznych opinii kominiarskich

Mistrz Kominiarski Piotr Zawadzki tel. 42 646-05-63; 695-931-495

GAZETA RZGOWSKA

Wydawca:
Stowarzyszenie Przedsiębiorców Rzgowa
ul. Plac 500-lecia 14
95-030 Rzgów
tel.: 42 235-26-28
fax: 42 214-18-41
Redakcja: tel.: 42 235-26-28

www.gazetarzgowska.pl
redakcja@gazetarzgowska.pl

Magazyn Kupców i Przedsiębiorców Gminy Rzgów ISSN 2081-8106

Redaguje zespół:

Ryszard Poradowski - redaktor naczelny,
Reklama: reklama@gazetarzgowska.pl

Redakcja i wydawnictwo nie ponoszą odpowiedzialności za treść zamieszczonych reklam, ogłoszeń i informacji pochodzących od osób i instytucji zewnętrznych. Redakcja zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów, korekty, edycji nadesłanych materiałów, a także do publikowania materiałów w dogodnym dla redakcji czasie i kolejności oraz niepublikowania materiału bez podania przyczyny.

Druk: Polskapresse Sp. z o.o., Oddział Poligrafia, drukarnia w Łodzi, ul. Skorupki 17/19
Kolportażem „Gazety Rzgowskiej” zajmuje się firma „Ulotex 2. Iwona Kozłowska” z Łodzi.

„Rezerwat” na rzgowskiej estradzie

Legendarna grupa muzyczna „Rezerwat” nie rozczarowała miłośników dobrego grania i śpiewania – wprost przeciwnie, dała w rzgowskiej hali sportowej popisowy koncert. Choć próżno dziś szukać pierwotnego składu zespołu (zadebiutował on w listopadzie 1982 roku na festiwalu „Rockowisko”) niezmiennie na posterunku gitarzysty, wokalisty, autora tekstów piosenek i producenta trwa Andrzej Adamiak. Aktualnie liderowi towarzyszą: Bartek Adamiak – gitara, Bartek Papierz – gitara, Krzysztof Patocki – perkusja i Piotr Goliat – klawisze. Zespół ma na swoim koncie ponad 1 mln sprzedanych płyt, co jest niezłym wynikiem na naszym rynku muzycznym, występował też w kilku filmach.

„Rezerwat” zaprezentował sporo piosenek z nowej płyty, która jest w przygotowaniu, a także stare dobre przeboje, m.in. „Zaopiekuj się mną”. Specjalnie dla Czytelników „Gazety Rzgowskiej” lider zespołu przekazał życzenia, prezentujemy też zdjęcia ze wspomnianego koncertu.

(PO)



Oferta sprzedaży nieruchomości położonej w Ldzaniu gm. Dobroń



Podstawowe informacje:

Nieruchomość zabudowana jest nowym murowanym domem jednorodzinny o powierzchni użytkowej 180 m² oraz drewnianą altaną. Ponadto na jej terenie znajduje się staw z wyspą zasilany z płynącego wzdłuż granicy strumyka oraz wiele drzew i krzewów ozdobnych. Działka o powierzchni 4.400 m² jest całkowicie ogrodzona, utwardzono kostką granitową i betonową ciągi komunikacyjne. Uzbrojenie działki: prąd, woda z własnej studni głębinowej, kanalizacja lokalna.

Lokalizacja:

Nieruchomość położona jest w południowej części gminy Dobroń, w sąsiedztwie zabudowy letniskowej, w Kolonii Ldzań. Odległość od drogi krajowej nr 14 wynosi około 7 km. W pobliżu są 2 sklepy spożywczo-przemysłowe. Okolica jest spokojna o charakterze letniska, korzystny mikroklimat lasu sosnowego, w pobliżu rzeki Grabi.

